

W portach w Szczecinie i Świnoujściu inwestycje za ponad dwa miliardy złotych **str. 6**



FOT. PORT SZCZECIN ŚWINOUJŚCIE

Jak powstał Scotland Yard i jak narodziła się legenda najsukceszniejszej policji świata. Strony 9-12

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Czwartek
4.08.2022

Nr 180 (4728)
Nakład: 8.810 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. Ratownik medyczny oskarżony o pedofilię i gwałt. Mężczyzna twierdzi, że jest niewinny **str. 3**

Połczyn Zdrój. VI Ogólnopolska Biesiada Cygańsko-Słowiańska **str. 8**

Edukacja. Instytut Prawa Akademii Pomorskiej może doktoryzować i habilitować **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



POLITYKA OGŁOSZONO SPECJALNE WSPARCIE DLA REGIONU SŁUPSKIEGO NA INWESTYCJE

Rząd sfinansuje słupszczanom pierścienie za ponad 200 milionów

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

**Mieszkańcy innych miejscowości mogą zazdrościć. Słupsk zostanie pierwszym średnim miastem, które będzie miało ring - pierścien drogowy dookoła centrum. Wczoraj poinformowano, że rząd za-
twierdził na to 200 milionów złotych. I jeszcze dodatkowe 40 mln dla regionu.**

W samo południe w słupskim ratuszu odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja prasowa z udziałem ministrów: Piotra Müllera, rzecznika prasowego rządu oraz Grzegorza Pudy, ministra funduszy i polityki regionalnej.

- Region słupski po raz kolejny otrzymuje fundusze na rozwój infrastruktury drogowej. To potężne środki, które już wkrótce zapewnią dodatkowy impuls rozwojowy całemu regionowi i ułatwią życie jadącym nad morze - mówił minister Puda.

200 milionów wpłynie na dokończenie ringu, którego pierwsze trzy etapy oddano w 2015 roku. Wtedy były dofinansowane z funduszy UE. Potem miasto nie miało pieniędzy i pomysłu na pozyskanie środków. Zmieniło się to za sprawą posła PiS ze Słupska, Piotra Müllera. Teraz będą na dokończenie pierścienia pieniądze rządowe. Miasto będzie musiało dodać do tego 20 procent wkładu własnego. Z ringiem połączona zostanie planowana obwodnica Kobylnicy. Tę, w ramach programu 100 obwodnic, w całości (40 mln zł) sfinansuje państwo.

- Bardzo się cieszę, że moja inicjatywa i program, nad którym pracowałem, wykiełkował w wielkie projekty, które rozwiną region, z którego pochodzę - powiedział rzecznik prasowy rządu Piotr Müller.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej poseł Müller poinformował też o nowych środkach przeznaczonych na wsparcie rozwojowe regionu



Przed mikrofonami Grzegorz Puda, minister funduszy i polityki regionalnej oraz Piotr Müller, rzecznik rządu i słupski poseł PiS. Obok Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska i Leszek Kuliński, wójt gminy Kobylnica

słupskiego. To też dodatkowe 40 mln zł z Rządowego Programu Rozwoju Ziemi Słupskiej na lata 2024-2026. Początkowo program został rozpisany na lata 2019-2024, teraz został decyzją rządu rozszerzony do 2026 roku.

Dodatkowe 10 milionów wpłynie na inwestycje w samym Słupsku. Tytuł w powiecie słupskim i aż 20 mln w gminie Słupsk.

Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska, nie kryła podczas konferencji radości.

- Trzy lata temu, porą letnią, zadzwonił do mnie Piotr Müller, wtedy jeszcze tylko poseł, by porozmawiać o nowym projekcie, który chciał wdrożyć. Pamiętacie państwo, że pod koniec 2008 roku wszystkie słupskie samorządy chciały rekompensat za tarczę w Redzikowie. Dzięki posłowi to się udało. Mamy program rozwoju ziemi słupskiej. A ring jest tym, o czym od lat wszyscy tutaj marzyliśmy. To marzenie się ziści. ©

REKLAMA

0010575123

Pierre René
PROFESSIONAL

LOVE
Ustka

powered by
GRAND LUBICZ

sanah

19/08

Ustka, Plaża Wschodnia

Bilety: Going.pl / Eventim.pl / EbiNet.pl

RMF MAXXX nam! nasmazamoz. MUSIC BOX USTKA fali DM

Jutro w naszej gazecie PULS

● Czym ogrzejemy się w zimie? Węgla ma być dość ● Muzeum w Toruniu okradane przez 9 lat. Czy zyska status narodowego? ● Filmowym szlakiem przez Polskę

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

4 SIERPNIA

1704

W wojnie o sukcesję hiszpańską brytyjskie wojska zajęły Gibraltar. Walka o władztwo nad Hiszpanią i dominację w Europie toczyła się w latach 1701-1713 między Wielką Brytanią, Holandią, Austrią i Szwajcarią, a Francją, Hiszpanią, Bawarią i Kolonią. W wyniku podpisanego w Utrechcie traktatu pokojowego król Francji Ludwik XIV zrzekł się praw dynastycznych do Hiszpanii a Wielka Brytania uzyskała od Hiszpanii Minorę i Gibraltar, a od Francji Nową Szkocję i wybrzeża Zatoki Hudsona oraz Nową Fundlandię w Ameryce Północnej.

1770

Nad brzegiem rzeki Endeavour w Australii kapitan James Cook nadał nazwę „kangaroo” nowo odkrytemu zwierzęciu. Angielska nazwa kangura wywodzi się z języka aborygeńskiego plemienia Guugu Yimithirr z północnego Queensland, w którym słowo „gang-oo-roo” odnosi się do kangura szarego. W 1820 przebywający nad Endeavour kapitan P. P. King zetknął się z innym określeniem kangurów. King uznał, że Cook się pomylił. Stąd powstała anegdota mówiąca, że nazwa „kangaroo” miała pochodzić od aborygeńskich słów oznaczających „Nie rozumiem cię”.

1875

Zmarł Hans Christian Andersen, duński baśniopisarz, autor między innymi: „Brzydkiego kaczątka” i „Dziewczynki z zapałkami”. Jego utwory w piękny, bajkowy sposób opowiadają o najważniejszych dla człowieka sprawach - dylematach, marzeniach i tęsknotach. Pierwszy przekład baśni Andersena ukazał się w Polsce już w 1892 roku.

1944

Zginął podczas Powstania Warszawskiego Krzysztof Kamień Baczynski, poeta, żołnierz Armii Krajowej, uznawany za najwybitniejszego twórcę pokolenia wojennego. W czasie okupacji niemieckiej ogłosił cztery tomiki poezji: „Zamknięty echem”, „Dwie miłości”, „Wiersze wybrane”, „Arkusze poetycki”. Po wojnie wydano zbiór wierszy „Śpiew z pożogi”. Zachowały się wszystkie jego dzieła - ponad 500 wierszy, kilkanaście poematów i około 20 opowiadań.

Deszczu jest tyle samo, ale coraz wyższa temperatura kradnie wodę

Blanka Aleksowska
Rozmowa

Z klimatologiem profesorem Bogdanem Chojnickim z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Z roku na rok mamy coraz większe susze i dramatycznie niskie poziomy wód w rzekach. Powinniśmy się martwić, czy nie ma powodu do paniki, bo mamy „normalne” upały?

Trzeba tu wziąć pod uwagę dwa czynniki. Opady deszczu w Polsce co roku są mniej więcej takie same. Jednego roku jest ich trochę więcej, w następnym trochę mniej, ale patrząc długoterminowo, w zasadzie ilość opadów niewiele się zmienia. Według prognoz, powinniśmy się spodziewać niewielkiego - ale jednak wzrostu opadów. Ale mamy też drugi czynnik - przy mniej więcej tej samej, stałej ilości wody mamy ciągle wzrosty temperatur. Gdy po prysznicu suszymy włosy, to wiemy, że lepiej ustawić suszenie cieplejszym powietrzem - szybciej schną. I tak samo jest w przyrodzie. Im wyższa temperatura, tym silniejsze parowanie. Co to oznacza? Jeżeli nasze zasoby wody i częstotliwość opadów niewiele się zmieniają, to musimy się liczyć z coraz większymi deficytami wody - rosnąca temperatura w zasadzie będzie więc dyktować warunki, w których nasz bilans



Wody zaczyna brakować także w często dotychczas niedostępnym rozlewiskach rzek

wodny przestaje być wystarczający.

Chyba za słabo to odczuwamy.

Zmiana klimatu nie jest katastrofą, która wydarzy się w ciągu kilku dni, tygodni czy miesięcy. To powolny proces, w którym wraz ze wzrostami temperatur będzie nam coraz trudniej zachować dobry bilans wodny krajozrazu. On będzie coraz gorszy. A to oznacza, że wody, którą możemy wykorzystać, będzie coraz mniej. Środowisko glebowe można sobie wyobrazić jako swego rodzaju gąbkę, której dostarczamy wodę w postaci opadów. Ta woda odpływa do rzek albo odparowuje. Co będzie się działo,

jeśli w tym układzie podnosimy intensywność parowania? To, że coraz mniej wody będzie miało możliwość wsiąknięcia w glebę, a tym samym mniej wody może odpływać naszymi rzekami. Patrząc długofalowo, poziomy wody w rzekach coraz częściej są za niskie. Będziemy mieli także większe straty rolne i żywnościowe. Wody i wilgoci w środowisku jest coraz mniej, co wpływa na wszystkie sfery życia i bezpieczeństwa.

Ale mamy różne systemy gromadzenia wody, kanały retencyjne, melioracyjne. Retencje korytowe i zbiorniki wodne mają znaczenie głównie na terenach rolnych, uprawnych.

Ale poza tym, powinniśmy starać się zatrzymać wodę w środowisku, w którym ta woda się pojawiła, w którym spadła. Musimy zacząć myśleć o retencji w bardziej systemowej i wieloraki sposób. Woda wodociągowa powinna być wykorzystywana do celów sanitarnych i spożywczych. Osobno powinniśmy gromadzić wodę do innych celów: do podlewania ogródka, do kanalizacji itp. To odciążałoby system zaopatrzenia w wodę.

Jesteśmy tego świadomi?

Statystyki są takie, że jesteśmy jednym z krajów najmniej retencjonujących wodę. Brak tej retencji bardzo mocno się

na nas odbija. Powinniśmy działać, bo zmiana klimatu dyktuje coraz trudniejsze warunki, które powodują coraz mniej wilgoci w środowisku i to będzie wpływać na nasze życie. Jeszcze kilka lat temu bagatelizowano ten problem, ale notujemy coraz większe straty - energetyczne, w leśnictwie, w rolnictwie.

Już nikt nie dyskutuje, czy mamy się czym martwić, czy nie. Problem w tym, że zaczynamy działać i widzieć to zagrożenie dopiero teraz, po czasie. Brakuje nam determinacji i umiejętności selekcji priorytetów. Susze, tak samo jak gwałtowne opady, uderzają w najważniejsze systemy naszej gospodarki. Zmiana klimatu stawia pod znakiem zapytania nasze bezpieczeństwo. To jest dzisiaj szczególnie niewłaściwym punktem, to także przez wojnę na Ukrainie. ©



prof. Bogdan Chojnicki: Zatrzymujmy wodę tam gdzie się ona pojawiła.

GRUPA LAOOKONA I BIEGANIE SYNCHRONICZNE. CZY TO JESZCZE PIŁKA NOŻNA?

FUTBOLOWY BALET

Mecz piłkarski to mnóstwo emocji i doskonała pożywka dla fotoreporterów. Wszyscy czekają na to najlepsze ujęcie.

Takie jest to z pewnością, gdy widać strzelanego gola, ale i inne sytuacje mogą być całkiem interesujące. Na pierwszym zdjęciu widać piłkarską „grupę Laoookona”. Wprawdzie piłkarze nie zmagają się z węzami morskimi, ale trudno odmówić im ekspresji. Kamil Grosicki i Michał Kucharczyk opanowali zaś bieganie synchroniczne.

Michał Elmerych



nasz REGION

SŁUPSK

Akademia Pomorska uzyskała uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego na kierunkach prawo i administracja, a także na literaturoznawstwie, nauce o bezpieczeństwie i historii. To pierwszy tak duży krok w kierunku powstania uniwersytetu w Słusku i historyczny moment dla uczelni.

STR. 4



DYŻURNY GŁOSU
Bogumiła Rzeczkowska,
tel. 510 026 919
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Słusku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

Ratownik medyczny ze Słupska oskarżony o pedofilię i gwałt

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

46-letni Krzysztof R., ratownik medyczny i rehabilitant, stanął przed sądem. Prokuratura skierowała akt oskarżenia, w którym zarzuca mu czyny pedofilskie. Mężczyzna nie przyznaje się do winy.

Krzysztof R. jest ratownikiem medycznym oraz rehabilitantem, pracował w placówkach medycznych w Słusku, świadcząc usługi jako firma. Rehabilitował m.in. niepełnosprawne dzieci. Prywatnie jest ojcem dwóch synów.

Mężczyzna został aresztowany przez Sąd Rejonowy

w Słusku 14 października 2021 roku. I od tego czasu przebywał cały czas w areszcie. Mimo zażalenia złożonego przez obrońcę, sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu. Prokuratura zarzuciła mu popełnienie wielu czynów pedofilskich.

Dowody znalezione m.in. w komputerze oskarżonego są wstrząsające.

- Przedstawiliśmy Krzysztofowi R. cztery zarzuty dotyczące pedofilii. Pierwszy mówi o obcowaniu płciowym z osobą małoletnią poniżej lat 15. Drugi zarzut to jest utrwalanie treści pornograficznej z udziałem małoletnich, na-

stępny to przechowywanie, posiadanie i uzyskiwanie dostępu do treści pornograficznych z udziałem małoletnich. Przypomnę, że jeśli mówimy o małoletnich to mamy na myśli osoby poniżej lat 15. Czwarty zarzut to doprowadzenie małoletniej poniżej lat 15 do innej czynności seksualnej, utrwalanie z jej udziałem treści pornograficznych i prezentowanie treści pornograficznych małoletniej. Na koniec mamy jeszcze doprowadzenie do obcowania płciowego innej dorosłej osoby, czyli gwałt - mówi Magdalena Gadoś, Prokurator Rejonowa w Słusku.

Prokurator nie potwierdza, czy zarzucane czyny pedofil-

skie miały związek z wykonywanym zawodem medycznym. - Nie mam takich informacji - mówi.

Krzysztof R. złożył krótkie wyjaśnienie i nie przyznaje się do stawianych mu zarzutów. Jeszcze w sierpniu tego roku odbędzie się pierwsza sprawa w sądzie.

Za dopuszczanie się innych czynności seksualnych wobec dziecka poniżej 15 roku życia grozi kara do 12 lat więzienia. Za utrwalanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego - do 10 lat więzienia, za posiadanie takich treści - do 5 lat. Natomiast za gwałt do 12 lat.

©©

Hodował marihuanę. Miał też broń gazową

Alek Radomski
Słupsk

Policjanci ze Słupska zatrzymali 42-letniego słupszczyznina, który hodował w swoim ogródku krzaki marihuany. W mieszkaniu ukrywał też broń gazową i słoiki z suszem roślinnym.

- Policjanci zostali zaalarmowani o nieporozumieniach na jednej ze słupskich posesji, a jedna z osób uczestniczących w tym zdarzeniu miała być agresywna i groziła innym osobom - informuje sierż sztab. Jakub Bagiński, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słusku. - Na miejscu, na widok radiowozu, z podwórka zaczął uciekać mężczyzna. Policjanci po krótkim pościgu ucie-

kiniera zatrzymali. Szybko ustalili też, gdzie agresywny mężczyzna mieszka. W wyniku przeszukania miejsca jego zamieszkania policjanci znaleźli 10 krzaków marihuany różnej wielkości, słoiki z suszem roślinnym i broń gazową.

Niedoszły uciekinier został przewieziony na komendę. Dokładne sprawdzenie i zważenie ujawnionych środków odurzających pokazało, że jest to blisko 65 gramów marihuany. Broń została przekazana biegłemu, który określi, czy wymagane jest na nią zezwolenie.

42-letni słupszczyznin usłyszał zarzuty hodowli i posiadania znacznej ilości narkotyków oraz kierowania grózb karalnych. Za te przestępstwa grozi mu do 2 lat więzienia.

©©

Akcja specjalna Każdy Dzień na Medal

0010572573

Każdy Dzień Na Medal

– wsparcie dla młodych sportowców

Sport to zdrowie, a dobre nawyki warto wyrobić już od najmłodszych lat. Promowanie aktywnego stylu życia jest ważne zwłaszcza teraz, gdy dzieci i młodzież miały znacznie mniej ruchu z powodu zdalnego nauczania w czasie pandemii. Wsparcie dla młodych sportowców to także szansa, by najzdolniejsi mogli doskonalić umiejętności i w pełni wykorzystać talent. Program „Każdy Dzień na Medal” wspiera realizację projektów promujących sportowy styl życia wśród najmłodszych. Sprawdź, jak zgłaszać pomysły i w jaki sposób można dodatkowo wspomóc młodych adeptów sportu.

Zdrowy styl życia i hartowanie ducha

Sport to nie tylko doskonalenie techniki w danej dyscyplinie, tężyzna fizyczna i zdobywanie medali. Te aspekty uprawiania sportu są oczywiście bardzo ważne, ale w krzewieniu idei sportowego stylu życia wśród najmłodszych chodzi o coś więcej. Sport uczy zasad fair play i zdrowej rywalizacji, wytrwałości w realizacji wybranego celu, dyscypliny i siły woli. Zajęcia sportowe pozwalają też dzieciom spędzać czas razem, w gronie rówieśników, co jest niezwykle istotne po długim okresie izolacji i nauki zdalnej. Dzięki zajęciom sportowym najmłodszy mają szansę zdobywać cenne kompetencje społeczne, a rywalizacja, choć traktowana całkiem serio, odbywa się często w bardzo atrakcyjnej dla dzieci formie zabawy. I wreszcie, dzięki aktywności fizycznej młodzież ma okazję, by nieco wzmocnić siły nadszatkowane przez długie godziny spędzane przed

KAŻDY DZIEŃ NA MEDAL!
CZAS NA TWÓJ RUCH!

KUPUJESZ = WSPIERASZ
aktywność dzieci w Twojej okolicy!

Wchodź na dziennamedal.pl | Zgłoś na szkołę w Twojej okolicy!

Partnerzy akcji: P&G, Ariel, Fairy, Lenor, Pantene, Gillette, Old Spice, Naturella, Blend-a-Med, Head&Shoulders, Vizir, Pampers, Discreet i Fairy.

ekranem komputera czy ze smartfonem. Sport to doskonała alternatywa dla wirtualnego świata!

Infrastruktura sportowa, czyli jak odkrywać i doskonalić młode talenty

Aby młode talenty, początkujący sportowcy mogli się szkolić, potrzebna jest infrastruktura sportowa oraz odpowiedni sprzęt. Nie wszystkie placówki oświatowe mają wystarczające środki finansowe, by sprostać temu zadaniu. Oczywiście, grać w piłkę czy biegać można gdziekolwiek, ale jeśli zajęcia w szkole mają być wstępem do przyszłej sportowej kariery, infrastruktura z prawdziwego zdarzenia,

sprzęt sportowy i możliwość współpracy z profesjonalnymi trenerami to znaczne udogodnienie i większa szansa na sukces. Dobre warunki do uprawiania sportu przekładają się również na atrakcyjność zajęć. Brak funduszy nie jest przeszkodą nie do pokonania - każda szkoła, która zgłosiła ciekawy pomysł na sportowe zajęcia, może liczyć na grant w ramach programu „Każdy Dzień na Medal”.

Inicjatywa „Każdy Dzień na Medal” – szansa dla szkół z całej Polski

Trwa drugi etap programu „Każdy Dzień na Medal”, w którym do 4 sierpnia 2022 r. moż-

na głosować na projekty sportowe zgłoszone przez szkoły z danego województwa. Nagrodą w programie jest uzyskanie dofinansowania na realizację projektu. Partnerzy programu: Procter&Gamble, Polska Fundacja Olimpijska oraz sieć sklepów Biedronka przekażą granty w wysokości do 60 000 PLN. Wygrywają pomysły, które zdobędą najwięcej głosów. Dwie szkoły z każdego województwa - jedna z gmin wiejskich i wiejsko-miejskich oraz jedna z gmin miejskich - mają szansę na zwycięstwo. Grant otrzyma też jedna ze szkół pod patronatem olimpijczyków. Lista zwycięzców zostanie ogłoszona 9 sierpnia 2022 r. Jak głosować? To proste. Wystarczy wejść na stronę <https://www.everydayme.pl/dzien-na-medal-glosowanie> i wybrać projekt, na który chcemy oddać swój głos.

Jak dodatkowo wspierać młodych sportowców?

Każda osoba kupująca produkty Procter&Gamble w sklepach Biedronki w czasie trwania kampanii przyczynia się do wsparcia aktywności sportowej wśród młodzieży, gdyż część funduszy ze sprzedaży zostanie przekazana Polskiej Fundacji Olimpijskiej. Akcja dotyczy produktów marek Always, Naturella, Oral-B, Blend-a-Med, Head&Shoulders, Pantene, Old Spice, Gillette, Ariel, Lenor, Vizir, Pampers, Discreet i Fairy. Dzięki zebranyim środkom finansowym możliwe będzie wsparcie takich projektów, jak renowacja szkolnych boisk, zakup sprzętu sportowego czy zorganizowanie zawodów.

Instytut Prawa AP może doktoryzować i habilitować

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Akademia Pomorska uzyskała uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego na kolejnych kierunkach kształcenia. To pierwszy krok w kierunku powstania uniwersytetu.

Kierunki, które uzyskały uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego to prawo i administracja, literaturoznawstwo, nauka o bezpieczeństwie i historii.

Pierwszą dobrą wiadomością dla Akademii Pomorskiej w Słupsku była decyzja Ministra Edukacji i Nauki w zakresie ewaluacji działalności naukowej w dyscyplinie nauki prawne. Uczelnia otrzymała kategorię A+, która jest potwierdzeniem bardzo wysokiego poziomu działalności naukowej Instytutu Prawa i Administracji w skali kraju. To ogromny sukces uczelni, tym bardziej, że Instytut ten istnieje dopiero od trzech lat.

Dzień później przyszła decyzja o nadaniu kategorii B+ kierunkom historia, literaturoznawstwo oraz nauki o bezpieczeństwie.

- Zarówno kategoria A+, jak i B+ uprawniają do doktoryzowania i przyznawania stopnia doktora habilitowanego. Uczelnia pierwszy raz w swojej historii będzie miała takie możliwości na czterech kierunkach - mówi prof. dr hab. Przemysław



Nauki prawne to młoda dyscyplina na Akademii Pomorskiej w Słupsku

Dąbrowski, profesor nauk społecznych w dyscyplinie nauk prawnych w Instytucie Prawa i Administracji Akademii Pomorskiej w Słupsku. - Przy czym kategoria A+ jest nadana uczelni pierwszy raz w dziejach istnienia uczelni. Nigdy na żadnym kierunku Akademii Pomorska nie miała takich uprawnień - podkreśla profesor.

Nauki prawne to młoda dyscyplina na Akademii Pomorskiej. - Teraz celem jest ich utrzymanie i robienie wszystkiego, aby w kolejnej ewaluacji kategorię A plus utrzymać na kolejne lata. Poza otrzymanymi uprawnieniami do nadawania tytułów naukowych, idą za tym duże pieniądze na badania naukowe. Jeżeli chodzi o nauki prawne, to In-

stytut powstał w październiku 2019 roku i tak naprawdę przez 2020 i 2021 rok wykonaliśmy gigantyczną pracę. Nawet nie planowaliśmy kategorii A. Po cichu celowaliśmy w kategorię B+, ale nie sądziliśmy, że uda nam się otrzymać jedną z najwyższych kategorii naukowych - mówi profesor Dąbrowski. - Jest kilka obszarów oceny uczelni. Jedną z nich są kategorie naukowe i Akademia Pomorska, która cały czas się rozwija, na tę chwilę ma cztery dyscypliny, które mają uprawnienia do doktoryzowania i habilitacji. Jest to dobry początek, aby pójść dalej w stronę uniwersytetu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli uczelnia ma sześć dyscyplin ewaluowanych na B+ lub A+, może

wystąpić o stworzenie uniwersytetu i wiem, że taki plan jest.

Pierwsi doktorzy prawa będą już wkrótce.

- Są już dwie, trzy osoby w naszym Instytucie, które mają napisane doktoraty i będą to pierwsze osoby, które będziemy doktoryzować. Musimy jednak najpierw stworzyć szereg procedur - m.in. stworzyć radę dyscypliny, ale od października będziemy gotowi, aby pierwsze procedury przeprowadzić. Z habilitacjami to nie jest tak łatwo i szybko, więc myślę, że to będzie proces wydłużony w czasie - mówi Dąbrowski.

Rekrutacja na wszystkie kierunki Akademii Pomorskiej trwa do 5 września.

- Tegoroczny nabór na prawo jest całkiem niezły. W strategii i misji przy budowaniu Instytutu Prawa i Administracji założyliśmy, że nie chcemy być masowym kierunkiem, ale elitarnym i nie przyjmować jak największej liczby osób, ale postawić na zajęcia tutoringowe, które opierają się na indywidualnej relacji wykładowcy ze studentem. Dlatego przyjmujemy jedynie 50 osób. Mam nadzieję, że stworzymy dwie grupy tak, aby te zajęcia były jak najbardziej indywidualne tak, jak to robiliśmy do tej pory. Cieszy się to dużym powodzeniem i studenci są bardzo zadowoleni z takiej formy zajęć - mówi profesor Przemysław Dąbrowski.

©P

Nie ma wykonawcy na renowację pomnika

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Pomnik Bohaterów Powstania Warszawskiego ma trafić do szklanej gabloty. W parku ma go zastąpić kopia z brązu. Miasto ma na to pieniądze, ale nie ma chętnych wykonawców.

We wtorek unieważniono przetarg na renowację i rekonstrukcję Pomnika Powstańców Warszawskich w Słupsku. Do przetargu nikt nie stanął. To już drugi przetarg w tej sprawie. Do pierwszego też nikt nie stanął. Miasto ma na to zadanie 365 657 zł.

- Przetarg będzie ogłoszony po raz trzeci - poinformował nas Tomasz Orłowski, wicedyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku.

Słupski samorząd otrzymał na to zadanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przy wsparciu posła Piotra Müllera, ponad 215 tys. zł dotacji. Oryginalna rzeźba ma zniknąć z parku. Zastąpić ją ma odlew z brązu. Kopia ma być bardzo dokładna, z uwzględnieniem wszystkich szczegółów, tak jak na pomniku, który odsłonięto 15 września 1946 roku. I to pewnie

dlatego firmy nie stają do przetargu. Trzeba bowiem połączyć prace konserwatorskie z odlewniczymi i to w niezwykle krótkim czasie. Dotacja jest aktualna tylko na ten rok.

- Ale to środki, które możemy wykorzystać i rozliczyć w terminie do 30 czerwca przyszłego roku - tłumaczy Tomasz Orłowski.

Przypomnijmy, w 2015 r. po uszkodzeniu przez wandalę pomnik naprawiano. Przywrócono formę pomnika z 1946 roku. Wzmocniono i zaizolowano cegły specjalnymi środkami. Zbrojenie płaskożebry i powstańca zabezpieczono przed korozją, uzupełniono ubytki. Zrekonstruowano też brakujące elementy. Okazało się, że pomnik jednak nadal niszczy się z uwagi na wodę, która dostała się do środka.

Teraz pomnik ma przejść renowację zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Postać powstańca oraz figura orła mają trafić do szklanej gabloty w izbie pamięci, która powstanie przy Cmentarzu Komunalnym w Słupsku. Na pomniku zastąpi je odlew z brązu.

©©

0010580253

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 sierpnia 2022 r. odeszła

śp

Janina Lange

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 5 sierpnia 2022 r. na Starym Cmentarzu o godz. 14.10. Msza żałobna w dniu pogrzebu o godz. 12.30 w kościele pw. św. J. Kantego. Pograżona w smutku Rodzina

0010579757

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

Pani Agnieszce Nowak składają
Dyrekcja, Pracownicy oraz Uczniowie
Technikum Leśnego w Warcinie
im. prof. Stanisława Sokołowskiego

0010579586

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Robertowi Czapla
Pracownikowi
Banku Spółdzielczego w Ustce

z powodu śmierci

Siostry

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD
BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W USTCE
oraz
PRACOWNICY CENTRALI, ODDZIAŁÓW I FILII

0010579669

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 sierpnia 2022 roku zmarł w wieku 88 lat płk w st. spocz.

Ignacy Iwanowski

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 5 sierpnia 2022 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 12.10, wyprowadzenie o 12.40. Msza św. o godz. 7.30 w kościele św. J. Kantego. Pograżona w smutku Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 2022 r. w wieku 85 lat zmarł



Tadeusz Wiśniewski

doktor nauk pedagogicznych,
wieloletni pracownik naukowy i wykładowca
Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku.

Pożegnanie Zmarłego w Słupsku będzie miało miejsce 5 sierpnia br. w Sali Pożegnań, ul. Prof. Lotha 27a, w godzinach 17:00 - 17:45.

Msza święta i uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 sierpnia br. w parafii św. Mateusza w Ligowie o godzinie 14:00, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz parafialny.

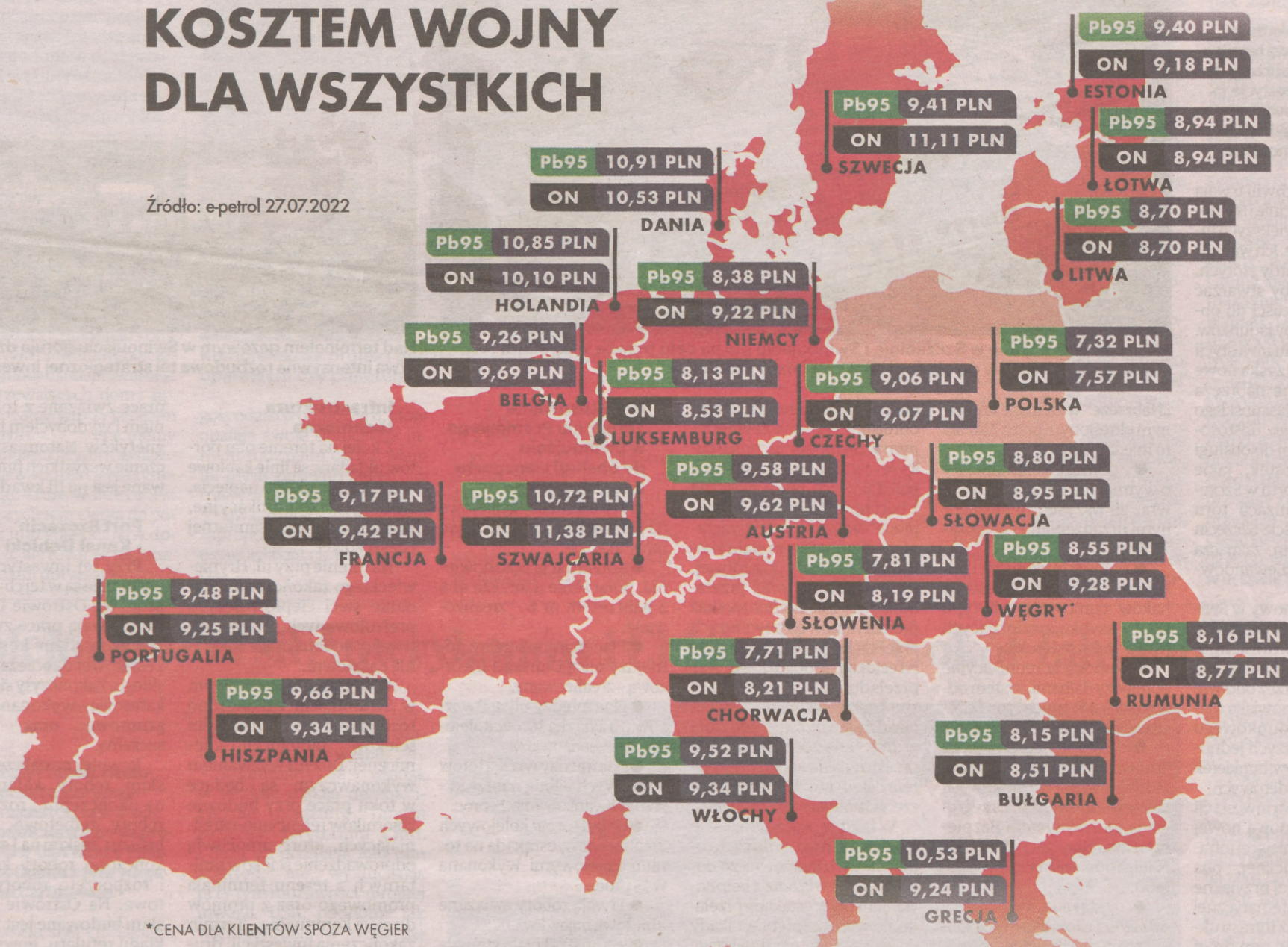
O modlitwę i wspomnienie za Zmarłym prosi rodzina.





ROSNĄCE CENY PALIW KOSZTEM WOJNY DLA WSZYSTKICH

Źródło: e-petrol 27.07.2022



*CENA DLA KLIENTÓW SPOZA WĘGIER

NAJWAŻNIEJSZE SKŁADOWE CEN PALIW SĄ NIEZALEŻNE OD ZAMOŻNOŚCI KRAJÓW:

- BIODODATKI **+36%**
- NOTOWANIA ROPY BRENT* **+37%**
- KOSZTY MIĘDZYNARODOWEGO FRACHTU **+92%**
- NOTOWANIA ENERGII ELEKTRYCZNEJ **+106%**
- NOTOWANIA GAZU ZIEMNEGO **+129%**

MARŻE STACJI TO KOSZTY LICZONE **W GROSZACH, A NIE W ZŁOTÓWKACH**

WZROST ŚREDNICH NOTOWAŃ LUTY-LIPIEC 2022

*Z UWZGLĘDNIENIEM KURSU PLN/USD

W portach w Szczecinie i Świnoujściu inwestycje za ponad dwa miliardy złotych

Bogna Skarul
Gospodarka morską

Pogłębienie toru wodnego w porcie, rozbudowa terminalu LNG, budowa nabrzeży - to tylko niektóre inwestycje, jakie w tej chwili prowadzone są przez Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście.

Prace, jakie w tej chwili trwają w portach w Szczecinie i Świnoujściu, to jedne z większych inwestycji w regionie. Ich wartość przekracza 2 miliardy złotych. A wszystko to, aby stwarzać warunki i możliwości do obsługi większej liczby ładunków.

- Po zakończeniu inwestycji port w Szczecinie zyska nowe i zmodernizowane nabrzeża w rejonie Basenu Kaszubskiego i Kanału Dębickiego, dostosowane parametrami do obsługi większych jednostek, jakie będą zawijać do portu w Szczecinie po modernizacji toru wodnego Świnoujście-Szczecin do głębokości 12,5 m - zaznacza Monika Woźniak-Lewandowska z ZMPSiS.

Terminal promowy w Świnoujściu będzie przystosowany do obsługi transportu intermodalnego. Rozbudowywany jest terminal LNG poprzez budowę dodatkowego stanowiska rozładunkowo-załadunkowego do obsługi mniejszych jednostek LNG: gazowców, bunkierów oraz jednostek feederowych.

Z kolei za sprawą inwestycji związanych z budową nowej i modernizacją istniejącej infrastruktury technicznej, oba porty będą bardziej przyjazne środowisku. - Systematycznej poprawie ulega też infrastruktura dostępowa, w tym drogi i kolej łączące porty z zapleczem - dodaje Monika Woźniak-Lewandowska. - Przedsięwzięciem, które wpłynie pozytywnie na gospodarkę kraju i regionu oraz dopełni ofertę obu portów, będzie z pewnością Głębokowodny Terminal Kontenerowy w Świnoujściu.

Rozbudowa terminalu LNG

Główne elementy infrastruktury, która powstanie w ramach realizacji projektu



Modernizacja portów w Szczecinie i Świnoujściu ma na celu przede wszystkim stworzenie warunków do obsługi większej liczby ładunków

„Nabrzeże” w zakresie umownym określonym przez ZMPSiS to między innymi:

- pomost załadunkowy o wymiarach około 64 x 44 m wraz ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami i wyposażeniem,

- dalby cumownicze i odbojowe wyposażone w zestawy haków cumowniczych typu QRH - szybko zwalniających (Quick Release Hooks),

- pomosty komunikacyjne pomiędzy dalbami, system odbojowy - odbojnice typu SCN - stożkowe (Super Cone Fenders),

- pachoły cumownicze umieszczone na pomoście załadunkowym i na niektórych dalbach odbojowych, Zintegrowany Morski System Bezpieczeństwa Nawigacji (Pilotage, Navigation and Docking System),

- estakada rurociągów o długości około 250 m posadowiona na palach zwieńczonych belkami żelbetowymi, na których posadowiona będzie stalowa konstrukcja wsporcza pod żelbetowe koryta rurociągów technologicznych.

Estakada rurociągów będzie łączyć pomost załadunkowy na lądzie. W ramach projektu „Nabrzeże” zostaną również wykonane prace czerpalne obejmujące pogłębienie akwenu do głębokości technicznej 14,5 m.

Zakończono prace czerpalne związane z rozbudową

oraz pogłębieniem istniejącej obrotnicy w Porcie Zewnętrznym w Świnoujściu, prace paliowe - łącznie wbito 288 sztuk pali stalowych, prace związane z betonowaniem głowic pali, prace związane z wytwarzaniem elementów prefabrykowanych estakady dojazdowej, technologicznej oraz przeładunkowej, zakończono montaż prefabrykatów na powyższych obiektach, prace zbrojarskie na estakadzie dojazdowej oraz przeładunkowej oraz prace zbrojarskie i betonarskie na estakadzie technologicznej, która w dniu 31.05.2022 roku została przekazana do spółki Gaz-System celem możliwości rozpoczęcia montażu technologii.

W toku są prace zbrojarskie oraz betonarskie na dalbach cumowniczych i cumowniczo-odbojowych, związane z betonowaniem płyty estakady przeładunkowej oraz płyty estakady dojazdowej oraz prace związane z konstrukcją zbiornika na ocieki.

Do końca br. roku zaplanowano zakończenie prac żelbetowych, montaż urządzeń sanitarnych, sieci energetycznych oraz teletechnicznych, a także systemu odbojowego i cumowniczego wraz z montażem systemu Zintegrowanego Morskiego Systemu Bezpieczeństwa Nawigacyjnego (system PNDS). Planowany termin zakończenia inwestycji drugie półrocze 2023. Obecny stan zaawansowania to 78 proc.

Przystosowanie Terminalu Promowego w Świnoujściu do obsługi transportu intermodalnego

- Trwają roboty żelbetowe na nabrzeżu i wyposażeniowe na estakadzie.

- Konstrukcja posadowienia, połączenie nabrzeża nr 5 z nabrzeżem nr 6 - zrealizowane.

- Plac manipulacyjny pomiędzy ulicą Duńską a Dworcową - zrealizowany.

- Plac między ulicą Dworcową, a wiązką torów kolejowych - zrealizowany.

- Plac między wiązką torów kolejowych a linią nabrzeża - stan zaawansowania 25 proc.

- Układ torów kolejowych zrealizowany, estakada na torami kolejowymi wykonana w 75 proc.

- Trwają roboty związane z budową najazdów.

- Konstrukcja stalowa rampy przeładunkowej została wykonana i zamontowana w łozu - stan zaawansowania 75 proc.

- System intermodalny 50 proc.

- Zwieńczeniem robót będzie montaż nowego rękawa pasażerskiego, który obecnie powstaje w Hiszpanii - stan zaawansowania 90 proc.

Ogółem rzeczowy stan zaawansowania inwestycji wynosi około 76 proc. - zakończenie robót to koniec marca 2023 r.



Nad terminalem gazowym w Świnoujściu górują dźwigi. Trwa intensywna rozbudowa tej strategicznej inwestycji

Infrastruktura techniczna

Z kolei na terenie obu portów układane są linie kablowe średniego i niskiego napięcia, sieci telekomunikacyjne, wodne, kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

Na terenie przy ul. Hryniewieckiego zakończono układanie sieci ciepłowniczych preizolowanych. Obecnie trwają podobne prace na terenie Łasztowni.

W Terminalu Promowym w Świnoujściu zakończono rozbiorę starej oczyszczalni ścieków biologiczno-chemicznej. Dużym wyzwaniem wykonawczym są będące w toku prace przy budowie zbiorników retencyjno-uśredniających, które umożliwią odprowadzenie ścieków sanitarnych z terenu terminala promowego oraz z promów do sieci komunalnej. Termin zakończenia inwestycji: drugie półrocze 2023 r.

Port Szczecin - Basen Kaszubski

Projekt w tej chwili osiągnął 50 proc. wykonania. Najbardziej zaawansowane prace są na nabrzeżu Dąbrowieckim - 75 proc., dalej nabrzeże Chorzowskie plus Uskok Gliwicki - 40 proc. W lipcu br. rozpoczęły się roboty czerpalne oraz refulacja najpierw do Basenu Noteckiego celem jego załadowania. Zakończono

prace związane z rozpoznaniem i wydobyciem ferromagnetyków. Natomiast zakończenie wszystkich prac planowane jest na III kwartał 2024.

Port Szczecin - Kanał Dębicki

Przy tej inwestycji prace wykonane są w tej chwili w 44 proc. Na Ostrowie Grabowskim trwają prace związane z wykonaniem konstrukcji żelbetowej nabrzeża Norweskiego. Zakończyły się roboty kafarowe - wykonano kotwy gruntowe oraz ściankę szczelną.

Również na nabrzeżu Duńskim roboty kafarowe są na ukończeniu i rozpoczęto roboty żelbetowe. Na nabrzeżu Czeskim na I etapie zakończono roboty kafarowe i rozpoczęto roboty żelbetowe. Na Ostrowie Mieleńskim budowane jest pole odkładu refulatu, powstał specjalny most umożliwiający przemieszczanie się samochodów w ten rejon. Rozpoczęto roboty czerpalne w Kanale Dębickim. Zakończenie prac jest planowane na II kwartał 2024.

Projekty mają wsparcie z funduszy unijnego instrumentu finansowego CEF (Łącząc Europę) oraz z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. ©



Rząd wesprze ogrzewających domy nie tylko węglem. Prace nad kompleksowym projektem

PAP
Warszawa

- Niebawem mają się zakończyć prace nad projektem dotyczącym wsparcia dla gospodarstw ogrzewających się innym paliwem niż węgiel - zapowiada resort klimatu i środowiska.

W trakcie posiedzenia sejmowej komisji wiceszefowa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Anna Łukaszevska-Trzeciakowska, odpowiadając m. in. na pytanie, dlaczego ustawa dotyczy tylko wsparcia dla gospodarstw ogrzewających się węglem, poinformowała, że międzyresortowy zespół kończy prace nad kompleksowym projektem dotyczącym pomocy dla ciepłowni oraz dla ogrzewających domy np. olejem opałowym czy pelletem drzewnym. - Pracujemy nad kompleksowymi rozwiązaniami zarówno dla ciepła systemowego, które w Polsce jest dostarczycielem ciepła do ponad 5,4 mln gospodarstw domowych, ale również nad rozwiązaniami dotyczącymi tych



FOT. ANNA KACZMARZ/POLSKA PRESS

Kompleksowy projekt będzie dotyczył pomocy dla ogrzewających domy olejem opałowym czy pelletem

gospodarstw domowych, które opalają swoje domostwa innymi rodzajami opału. Mam na myśli zarówno pellet, jak i olej czy LPG - powiedziała.

Uwagi dotyczące wcześniej zaproponowanych przez rząd ustaw zgłaszała w środę opozycja.

- Nie ma żadnego powodu, by z pomocy państwa wykluczyć ponad połowę polskich rodzin. Miliony polskich rodzin potrzebują pieniędzy na osłonę energetyczną równie mocno, jak ci, którzy palą węglem - powiedział w Cieszyźnie przewodniczący Plat-

formy Obywatelskiej Donald Tusk.

Zdaniem Tuska 3 tys. zł „to tak naprawdę zasiłek dla Polaków, którzy cierpią z powodu wysokich cen energii, w tym węgla”.

Także lider Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty zażądał

od premiera i rządu rozszerzenia programu dopłat. Udzielenie wsparcia tylko osobom opalającym węglem ocenił podczas konferencji prasowej na targu w Puławach jako niesprawiedliwe.

- To dobrze, że dostają ci, którzy opalają swoje domy węglem, ale są inni ludzie - powiedział, dodając, że każdy, kto korzysta z energii na zimę, powinien dostać wsparcie takie same, jak osoby, które palą węglem.

Według lidera Lewicy przy dopłatach powinien zostać wprowadzony próg dochodowy.

- Uważamy, że powinna dostać pomoc finansową każda rodzina, w której na jednego członka rodziny jest dochód do 4000 złotych netto - stwierdził Czarzasty.

Procedowana obecnie przez Senat ustawa zakłada wprowadzenie dodatku węglowego w wysokości 3 tys. zł. Będzie przysługiwał gospodarstwom domowym, dla których głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, komi-

nek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, pieco-kuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe - zasilane węglem kamiennym brykietem lub pelletem, zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego. Warunkiem otrzymania dodatku węglowego będzie wpis lub zgłoszenie źródła ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Zgodnie z ustawą, aby otrzymać dodatek, należy złożyć wniosek o jego wypłatę do gminy do 30 listopada br. Gmina będzie miała z kolei maksymalnie 30 dni na jego wypłatę. Dodatek będzie zwolniony od podatku i od możliwości zajęcia.

Ustawa przewiduje, że maksymalny limit wydatków na te dodatki wyniesie 11,5 mld zł, a źródłem finansowania dodatku będzie Fundusz Przeciwdziałania COVID-19. Nowe przepisy przewidują, że NBP przekaze do tego Funduszu część swojego zysku, o ile będzie on wyższy niż założony w ustawie budżetowej.

Kolejna próba sił Amerykanów i Chińczyków wokół Tajwanu

PAP
Tajpej

- Będziemy chronić demokrację przed autorytaryzmem - zaznaczyła w środę przewodnicząca Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi po spotkaniu z prezydentem Tajwanu Cai Ing-wen.

Tymczasem szef chińskiego MSZ oświadczył, że wizyta Pelosi na Tajwanie jest „kompletną farszą”, a Stany Zjednoczone naruszają suwerenność Chin pod pretekstem walki o demokrację - napisano w komunikacie na stronie resortu.

Chiny stanowczo protestowały przeciwko wizycie Pelosi i groziły działaniami odwetowymi, w tym niesprecyzowanymi konsekwencjami militarnymi. Gdy samolot z amerykańską delegacją wylądował na Tajwanie, chińska armia

ogłosiła szereg ćwiczeń z użyciem ostrej amunicji na obszarach otaczających wyspę.

Komunistyczne władze w Pekinie uznają demokratycznie rządzony Tajwan za część terytorium ChRL i dążą do przejęcia nad nim kontroli, nie wykluczając przy tym możliwości zbrojnej inwazji. USA, podobnie jak większość państw świata, nie utrzymują formalnych relacji dyplomatycznych z Tajwanem, ale sprzeciwiają się próbom jednostronnej zmiany status quo i dostarczają Tajwanowi uzbrojenie, co wywołuje protesty Chin.

- Moja wizyta pokazuje, że USA nie zrezygnują ze swoich zobowiązań na rzecz Tajwanu; będziemy chronić demokrację przed autorytaryzmem - zaznaczyła w środę przewodnicząca Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi po spotkaniu



FOT. XINHUA/EAST NEWS

W czasie wizyty przewodniczącej Izby Reprezentantów USA Chiny ogłosiły szereg ćwiczeń z użyciem ostrej amunicji na obszarach otaczających Tajwan

z prezydentem Tajwanu Cai Ing-wen. Delegacja Kongresu USA z Pelosi na czele rozmawiała także z wiceprezydentem Lai

Ching-te oraz ministrem spraw zagranicznych Josephem Wu. - Dzisiaj świat staje przed wyborem między demo-

kracją i autorytaryzmem (...) determinacja USA, by chronić demokrację, tutaj, na Tajwanie i na całym świecie, pozostaje

niewzruszona - powiedziała Pelosi, cytowana przez agencję AP.

Podczas spotkania Cai wręczyła Pelosi Order Przyjaznych Chmur pierwszej klasy - najwyższe tajwańskie odznaczenie cywilne. Wskazała przy tym na znaczące zasługi Pelosi dla relacji tajwańsko-amerykańskich. Przyjmując odznaczenie, Amerykanka oświadczyła, że jest szczególnie zaszczycona otrzymaniem go od Cai - „prezydent w jednym z najbardziej wolnych społeczeństw na świecie”.

Tajwański resort obrony oświadczył w środę, że ćwiczenia chińskiego wojska w pobliżu Tajwanu są niezgodne z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanowią naruszenie tajwańskiej przestrzeni powietrznej i morskiej, oraz naruszają międzynarodowe szlaki morskie.

AKCJA CHARYTATYWNA

0310553379



VI Ogólnopolska Biesiada Cygańsko-Słowiańska

Rajmund Welnic
Połczyn-Zdrój

Jutro (5 sierpnia) rozpoczyna się VI Ogólnopolska Biesiada Cygańsko-Słowiańska. To nie tylko okazja do poznania barwnego folkloru, ale i uhonorowania osób wspierających Romów i ich kulturę.

Połczyńska VI Ogólnopolska Biesiada Cygańsko-Słowiańska potrwa od piątku do soboty. Zaśpiewają m.in. Krystyna Giżowska, Vasyl Zhadan z Ukrainy, Duo Vava, a także inne gwiazdy z Polski i Ukrainy.

Koncerty rozpoczną się w amfiteatrze, w parku zdrojowym w piątek o godzinie 20. Tego dnia odbędzie się także konkurs młodych talentów i na imprezę jest wstęp wolny.

Biesiadna gala startuje w sobotę (6 sierpnia), także o godzinie 20. Tego dnia wejściówka kosztuje 30 zł.

Zagrają Terne Roma i Bogdan Trojanek, Sara Czureja, duet Viva, Jan Głowacki, Ula Jarosiewicz, Kupka Adrian-Santino Wesołowski, Orlovskiy Oleksander, Paczkowski Maksym-Max Cygan, Artur Szczawiński Artur, Hanna Carmen, Artur Szewczyk, Camilla Kamila Rutkowska, Zhadan Vasyl, Michał Sawicki, Marajuja Show oraz orkiestra Jarosława Barów. Biesiadę poprowadzą Zofia Czernicka i Bogdan Trojanek.



W ten weekend Połczyn zaprasza na festiwal romskiej muzyki

- Rada Królewska Romów i Król Romów odznaczają podczas Biesiady osoby, które przyczyniły się do pomocy Romom, którzy tego najbardziej potrzebują - mówi Bogdan Trojanek, pomysłodawca i organizator wydarzenia, szczeciński Rom i lider zespołu Terne Roma. - To jedyne

takie odznaczenie przyznawane w świecie zwane Cierień Romani, czyli Człowiek z Gwiazd. Wyróżnienie otrzymują dziennikarka i twórczyni programu „Sprawa dla reportera” Elżbieta Jaworowicz, wybitna znawczyni problematyki romskiej dr Małgorzata Różycka-Milewska oraz profesor

Wojciech Zegarski, znakomity chirurg onkolog.

Biesiada ma na celu promowanie kultury Romów i innych mniejszości narodowych w Polsce i jest realizowana dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Patronat medialny sprawuje m.in. „Głos Koszaliński”. ©

Orkiestry dęte wracają nad morze

Bogumiła Rzeczkowska
Rowy (gmina Ustka)

6 i 7 sierpnia odbędzie się XII Ogólnopolski Przegląd Paradnych Orkiestr Dętych.

W sobotę o godzinie 16 rozpocznie się prezentacja dynamicznej musztry paradnej na trasie obejmującej ulice Kościelną i Słoneczną w Rowach. Po niej orkiestry pomaszują do muszli koncertowej w Parku Kultury i Wypoczynku przy ul. Słonecznej.

W niedzielę o godz. 17 nastąpi próba generalna w muszli koncertowej, o godz. 18 wspólny koncert wszystkich orkiestr, a o godz. 19 ogłoszenie wyników.

- Utworem obowiązkowym będzie „Czeremszyzna” opracowana przez Stanisława Żuka. Pozostałe trzy kompozycje to repertuar dowolny, zatem wi-

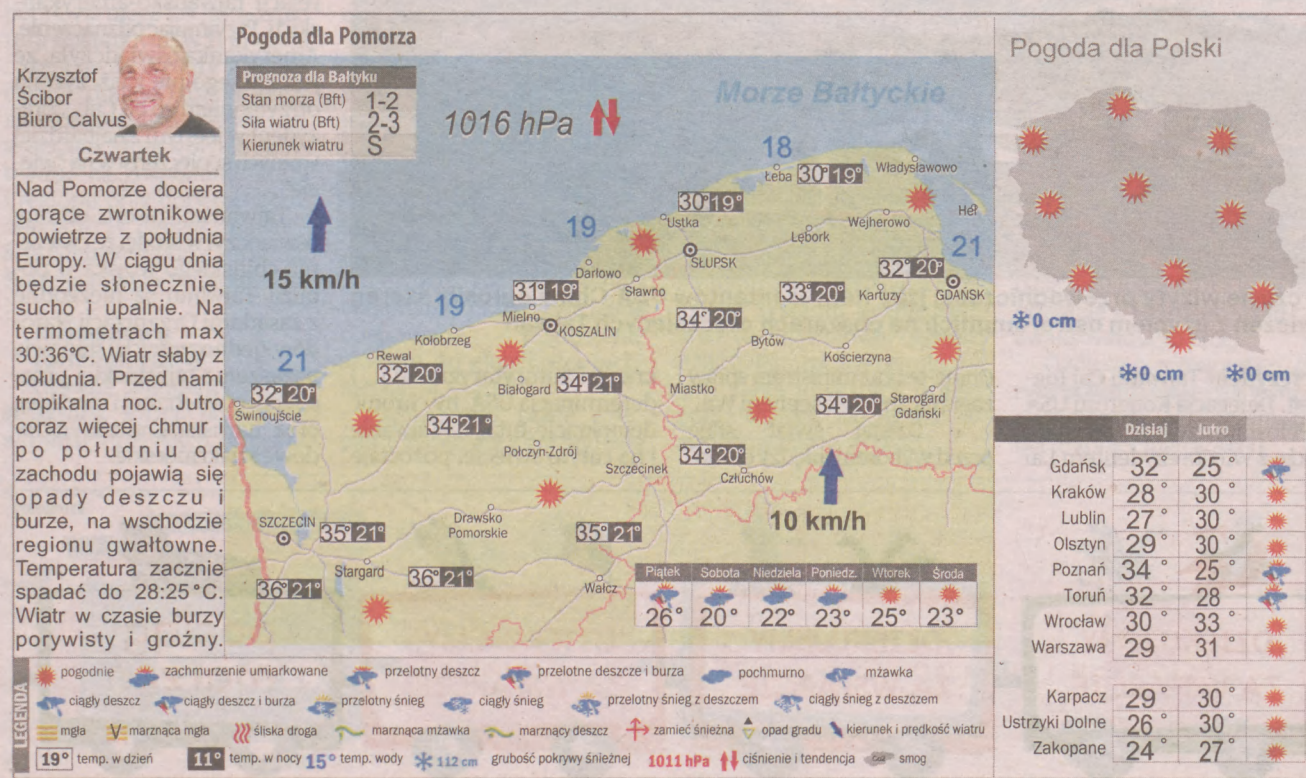
dzowie mogą spodziewać się wykonania znanych standardów muzyki polskiej i światowej - zachęcają organizatorzy. - W drugim dniu przeglądu, czyli 7 sierpnia, wszystkie orkiestry wspólnie wykonają takie utwory jak „Od Tatr do Bałtyku”, „Happy Marcing” i „Orkiestry dęte”. Łączna pula nagród w tegorocznej odsłonie przeglądu wynosi 25 tysięcy złotych. Na czele trzyosobowego jury będzie stał Mirosław Chilmanowicz. W świecie muzyki orkiestrowej to postać wybitna. Od 1998 roku prowadzi międzynarodowej sławy orkiestrę Nadarzyn. Był też kapelmistrzem orkiestry reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Jednocześnie organizatorzy informują i przepraszają za utrudnienia w ruchu drogowym 6 sierpnia na trasie przemarszu orkiestr w godzinach 16-17. ©



Do Rowów po pandemicznej przerwie powraca Przegląd Paradnych Orkiestr Dętych

POGODA



Święto muzyki disco polo z udziałem gwiazd

Anna Czerny-Marecka
Kwakowo (powiat słupski)

Disco Hit Festiwal Kobylnica 2022 startuje w piątek, 5 sierpnia, o godz. 18.30. Od godziny 20 imprezę poprowadzą na żywo Telewizja Polsat oraz Disco Polo Music i Polo TV.

Disco Hit Festiwal wraca po przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa. Główną atrakcją tegorocznej edycji będzie celebrowanie 30-lecia nurtu disco polo w Polsce. To wokół tej rocznicy będzie toczyła się narracja piątkowego festiwalu. Nie zabraknie więc omówienia tego, jak zmieniali się wykonawcy, jak w tym czasie ewoluowały ich teledyski, czy jak wyglądały stylizacje artystów disco.

Na scenie festiwalu w Kwakowie, w gminie Kobylnica, swoje jubileusze pracy artystycznej będą świętować Shazza (30-lecie), Cliver (20-lecie) oraz Piękni i Młodzi (10-lecie). Wystąpią największe gwiazdy, które swoją przygodę muzyczną zaczęły w latach 90. XX wieku, między innymi Boys, Top One, Bayer Full, Voyager, Marcin Siegieńczuk, Fanatic, oraz przedstawiciele młodego pokolenia: Mig, Weekend, Miły Pan, Daj tołośniej, Łobuzi, Defis, Playboys, Camasutra, After Party i wielu innych.

Festiwal poprowadzą dwie pary: Sławomir i Kajra oraz Edyta Folwarska (Polo TV) i Marcin Kotyński (Disco Polo Music).

©

pod PARAGRAFEM

W DZISIEJSZYM WYDANIU

Łowcy głów. Dlaczego czasem rewolwerowcy z Dzikiego Zachodu zachowują się osobiście **str. 10**

Zbrodnia w Bielsku Podlaskim. Co się stało na Podlasiu we wrześniu 1935 r.? **str.11**

ZA TYDZIEŃ

Bulwersujący przypadek Damazego Macocha

To był największy skandal kryminalny początku XX w. Jego bohaterem był wiarygodny zakonnik, a przy tym morderca i złodziej.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Stanisław Rembek kryminalnie

W księgarniach jest już VI tom *Dzieł Zebranych* Stanisława Rembeka - wznowiony przez PIW „Wyrok na Franciszka Kłosa”. Akcja powieści toczy się w czasie okupacji niemieckiej, w bliżej nieokreślonym miasteczku podwarszawskim, położonym na lewym brzegu Wisły. Inspiracją do jej powstania była historia autentycznego Franciszka Kłosa z Grodziska Mazowieckiego. Najważniejszy dla nas jest fakt, że Kłos jest granatowym policjantem, dość gorliwie wysługującym się hitlerowcom. „Wyrok...” po raz pierwszy ukazał się drukiem w 1947 r., w niewielkim prywatnym wydawnictwie Eugeniusza Kuthana.

W KINACH

Caravaggio i inne kłopoty Dominika

19 sierpnia do kin wejdzie „Wrobiony”, film kryminalny Piotra Śmigasiewicza. Ot pewien doktor historii sztuki imieniem Dominik (gra go Piotr Adamczyk) wyjeżdża do Włoch, gdzie ma zajmować się badaniem twórczości Caravaggia. Niespodziewanie wpada na trop szajki fałszerzy. Walcząc z czasem i z potężnymi przeciwnikami próbuje rozwiąć skrywaną przez wieki tajemnicę obrazu. W tle zagadkowa śmierć, zaginione XVII-wieczne arcydzieło i intryga z wielkimi pieniędzmi w tle.

KONKURS

Kryminalny Debiut Roku

Do kogo powędruje nagroda za Kryminalny Debiut Roku, pierwsza w Polsce honorująca twórców debiutujących w literaturze gatunkowej? Szansę na to ma 26 książek zgłoszonych przez wydawców. Zwycięzcę poznamy w listopadzie. Fundatorem nagrody jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego, organizatorem - Książnica Kopernikańska w Toruniu we współpracy z Fundacją Kult. Kultury. Autor wyróżnionej powieści otrzyma 25 tys. złotych i statuetkę.

Krótko, choć niezwykle pouczająca historia Scotland Yardu



Imponująca siedziba londyńskiej policji ok. 1890 r. Stanowił ją kompleks budynków, które kilka wieków temu należały do członków szkockiej rodziny królewskiej.

Bożydar Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Nie byłoby kryminalistyk w dzisiejszej formie, ani literatury z nią związanej, gdyby nie instytucja o nazwie Scotland Yard. To tzw. Metropolitan Police Service, czyli policja londyńska.

Nazwa „Scotland Yard” sięga średniowiecza. Wywodzi się od nazwy ulicy, przy której komenda policji mieściła się w latach 1829-1890, a przy okazji od nazwy pałacu, który był siedzibą królów Szkocji w czasie ich średnio-

wiecznego pobytu w stolicy Anglii.

„Łapacze złodziei”

Zacznijmy od 1829 r., gdy w Londynie pojawiła się pierwsza służba policyjna, utworzona przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych - Roberta Peela (1788-1850), konserwistę, zaufanego księcia Wellingtona, triumfatora spod Waterloo. Peel nie tylko powołał policję, ale ograniczył również katalog czynów zagrożonych karą śmierci i zreformował ponadto brytyjski system więziennictwa.

Na siedzibę londyńskiej policji wybrano wtedy kompleks

budynków, które - jak już wiemy - kilka wieków temu należały do członków szkockiej rodziny królewskiej. Pierwsze lata nowej służby były szczególnie trudne, bowiem wszystko trzeba było zaczynać właściwie od początku. Np. dochodzenia w sprawie przestępstw były dotąd prowadzone głównie przez osoby, które z reguły nie miały najmniejszego pojęcia o zawiłościach pracy śledczej. Co więcej, każdy mógł zostać „łapaczem złodziei” i otrzymać pewną zapłatę za schwytanie przestępcy, jeśli udowodni się jego winy. Jednak wielu zrobiło to wyłącznie dla zysku, osobistej zemsty

lub po prostu z pragnienia przynagrody. Nic dziwnego, że wskaźnik przestępczości w stolicy Anglii był niezwykle wysoki.

Co ciekawe, kiedy w 1842 r. nowo przeorganizowana instytucja policyjna, czyli Scotland Yard, umieściła na służbie swoich pierwszych funkcjonariuszy policji w cywilu, doszło do publicznego protestu przeciwko tym „szpiegom”. Dopiero z czasem policja stopniowo zdobyła zaufanie londyńskiej opinii publicznej. Wydział Śledztwa Kryminalnych (CID) powstał dopiero w 1878 r. i początkowo był niewielką grupą detektywów w cywilu, którzy gromadzili in-

formacje o działalności przestępczej.

Przeprowadzki

Już pod koniec XIX w. londyńska kwatera główna policji w Scotland Yardzie stawała się coraz bardziej przepełniona. Dlatego w 1890 r. na nabrzeżu Tamizy otwarto nowy budynek siedziby i nazwano go „New Scotland Yard”. W 1967 r. ponownie przeniesiono siedzibę instytucji do nowego budynku, znajdującego się na skrzyżowaniu Victoria Street i Broadway, zwanego także „New Scotland Yard”.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz Grabowski

ŁOWCY GŁÓW JAKO BUCHALTERZY

Pojęcie „łowcy głów” zna każdy miłośnik westernów i Dzikiego Zachodu. To rewolwerowcy trudniący się ściganiem, łapaniem, a ostatecznie eksterminujący przestępców, za głowę których - żywych lub martwych - wyznaczono nagrodę.

Szybkoręcy w akcji

Bycie takim łowcą nie było łatwe, bowiem fach wymagał nie tylko odporności na upał, szybkiej ręki do colta, ale też sporej dozy nieodciążonego na Dzikim Zachodzie cynizmu. Ale dawało też upajające poczucie władzy. Oto bowiem w 1872 r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ustanowił, iż łowcy nagród stali się „częścią systemu organów ścigania” na terenie USA. Od tego czasu zawód łowcy upowszechnił się niemal na masową skalę.

To właśnie wtedy popularne stały się słynne plakaty „Wanted”, na których widniały podobizny osób wyjętych spod prawa oraz kwota wyznaczona za dostarczenie żywego lub martwego złooczyńcy. Dodajmy, że prócz łapania złooczyńców, łowcy nagród trudnili się wyłapywaniem zbiegłych czarno-skórych niewolników, ale westernowa legenda wstydlwie o tym nie wspomina.

20 tys. za Corbancho

Podgatunek westernów, czyli włoskie westerny spaghetti, wykreowały, co ważne, odmianę łowców głów-buchalterów. Ci nie tylko zabijają przestępców, ale czynią to z niemalże księgową skrupulatnością. Bohater „Łowcy głów w Trinity” (1972, reż. Oscar Santaniello), grany przez Jeffa Camerona, realizuje swoje zadanie niczym robot: eliminuje bandziorów trzymając w jednym ręku rewolwer, w drugim gruby plik plakatów z ich podobiznami. Większość czasu zajmuje mu sumowanie zarobionych sum.

Podobnie niejaki Minnesota w „Bezbożnikach” (1972, reż. Roberto Bianchi Montero). Grający go Antonio Sabato galopuje po udających Dzikie Zachód bezdrożach południowych Włoch, zaś jego buchalteryjny umysł nieustannie przelicza zastrzelonych kowbojów na pieniądze. Za niejakiego Corbancho (wyjątkowo odstręczający meksykański zbir) na dostać oszałamiające 20 tys. dolarów.

Niby nic, ale wprowadza to do westernowego podziądu na dobro i zło element fiskalny. A gdzie pojawiają się pieniądze, tam świat schodzi na psy. Co prawda Minnesota wykrecą na końcu jeszcze jeden numer, który przywraca nieco równowagi etycznemu wydziewkowi „Bezbożników”, ale to opowieść na zupełnie inną okazję.



Antonio Sabato – „Minnesota” w „Bezbożnikach”: rewolwerowiec z kasą fiskalną w głowie



Popkultura przedstawia
zwykle inspektora Scotland
Yardu Lestrade'a (tu Colin
Jeavons) jako pocieszonego
nieudacznika

SCOTLAND YARD DZIŚ LEGENDARNY, ALE JEGO POCZĄTKI NIE BYŁY ŁATWE

Krótkka, choć wielce pouczająca historia Scotland Yardu

Ciąg dalszy ze str. 1

Jego podwładnymi są zastępcy, nadzorujący takie operacje, jak administracja, ruch drogowy i transport, dochodzenia karne (CID) oraz rekrutacja i szkolenie policji. CID zajmuje się wszystkimi aspektami dochodzeń karnych i obejmuje biuro rejestru karnego, sekcję ds. odciśków palców i fotografię, oddział ds. oszustw, wysoce mobilną jednostkę policji znaną jako Flying Squad, metropolitalne laboratorium policyjne i szkołę detektywistyczną.

Biedny Lestrade

Ale Scotland Yard to nie tylko instytucja, ale także legenda z nią związana. Zawdzięczamy ją przede wszystkim modnej w XIX w. literaturze detektywistycznej, a szczególnie jednemu z jej przedstawicieli - Arturowi Conan Doyle'owi (1859-1930).

To właśnie szkocki pisarz, lekarz, wolnomularz i spirytysta, wymyślił postać genialnego detektywa Sherlocka Holmesa, który skutecznie rywalizując ze zinstytucjonalizowanym Scotland Yardem, siłą rzeczy przyczynia się do budowania jego aurytytetu.

Czasami wygląda to dość groteskowo, bowiem głównym przedmiotem żartów i kpin Holmesa jest inspektor Scotland Yardu safandulowaty Lestrade. Jego imienia nie znamy, jedynie inicjał: „G”. W żadnym z kilkunastu opowiadań o Sherlocku Holmesie, w których się pojawia, nie opisano również faktów dotyczących jego życia osobistego. Doktor Watson, pomagier Holmesa, opisał Lestrade'a jako „chudego, ciemnokojego mężczyznę, mającego w sobie coś ze szczura”. Holmes zaś uważał go za osobę „szybką

i energetyczną, lecz ogólnie konwencjonalną”. Można przypuszczać, iż detektyw miał poważanie w opinii publicznej, gdyż w jednej z relacji prasowych nazwany został „słynnym inspektorem policji londyńskiej”. „Ów słynny inspektor” ze Scotland Yardu bez Holmesa nie potrafił zrobić nic. „Gdy pojawia się jakaś ciut bardziej skomplikowana sprawa, inspektor nie zawodnie stawiał się w mieszkaniu na Baker Street 221B i prosił Holmesa o pomoc. Sam stał się natomiast obiektem kpin i złośliwości wygłaszanych nader często przez detektywa. Skład u Conana Doyle'a taka niechęć do zacnego skądinąd inspektora Scotland Yardu? Być może miała korzenie w rzeczywistych wydarzeniach. Brytyjska policja - dziś uznawana za jedną z lepszych na świecie -

w XIX w. dopiero raczkowała i miała na koncie wiele kompromitujących wpadek” - zauważa Paweł Stachnik w tekście o Scotland Yardzie na portalu ciekawostkiihistoryczne.pl.

Spis porażek

Jedną z takich kompromitacji była tzw. sprawa z Trowbridge. 29 czerwca 1860 r. w hrabstwie Somersetshire, w willi inspektora fabryki Samuela Kenta, znaleziono zwłoki jego najmłodszego synka. Dziecko leżało w ogrodowym ustępie z podciętym gardłem. Kent mieszkiał w willi ze swoją drugą żoną, trojgiem dzieci z pierwszego i trojgiem z drugiego małżeństwa. Zamordowany chłopiec był ulubieńcem ojca i matki. Miejscowa policja kierowana przez dość nierozgarniętego nadinspektora Fowleya okazała się całkowicie niekompetentna.

„Fowley nie miał pojęcia, jak prowadzić śledztwo. Mało tego: dopuścił się kilku zupełnie niezrozumiałych działań. Gdy znalazł w kotle do prania zakrwawioną koszulę nocną, nie zabezpieczył jej, tylko pozwolił, by ktoś ją zabrał. Z kolei pozostawiony na szybko krwawy odcisk dłoni... start, aby „rodzina się nie przerażała”. Kazał za to aresztować nianię dzieci, choć ta nie miała żadnego motywu, by kogokolwiek zabijać” - pisze Stachnik.

15 lipca do Trowbridge czwartego z Londynu in-

spektora Jonathana Whichera. Nie miał kryminalistycznego doświadczenia, ale miał zdrowy rozsądek i umiejętność obserwacji. Fowley przyjął go wrogo (nikt nie lubi, jak centrala wściubia nos w jego sprawę...) i nie poinformował o zakrwawionej koszuli i krwawym odcisku dłoni. Whicher rozpoczął jednak własne dochodzenie i po czterech dniach był pewny, że sprawcą zabójstwa może być tylko jedna osoba: 16-letnia córka Kenta z pierwszego małżeństwa, Konstancja. Dziewczynka była zawsze niezadowolona, nienawidziła macochy i uważała, że jest poniżana i źle traktowana. Whicher twierdził, że zabiła swojego brata, by się zemścić na rodzicach. Domysły inspektora potwierdził fakt, że jedna z trzech nocnych koszul Konstancji zniknęła.

Gdy opierając się na tych wnioskach Whicher zażądał aresztowania dziewczyny, byłaby skandal. Opinia publiczna była wzbudzona, że bezduszny policjant domaga się wszadzenia za kraty niewinnej dziewczynki. „Jaki zepsuty musi być człowiek, który wymyślił takie oskarżenie!” - pytano retorycznie. Na Whichera posypały się gromy, oskarżenia i kalumnie. Pod taką społeczną presją przełożeni zdymisjonowali go niezwłocznie, a sprawa pozostała nierozwiązana. Dopiero cztery lata później, w 1864 r., Konstancja Kent przyniosła się do zamordowania przyrod-

nego brata. Zeznała, że zabiła go, by zrobić na złość rodzicom.

Sprawa z 1888 r.

Innym pokazem nieudolności była też sprawa zwłok znalezionych 2 października 1888 r. na budowie nowej siedziby Scotland Yardu w Westminster. W niedawno ukończonych piwnicach natrafiono na pakunek, w którym był... pozbawiony głowy i kończyn tors kobiety. Jego analiza wykazała, że sprawca znalazł się na anatomii i chirurgii, bo amputacji dokonał w sposób fachowy.

Oszacowano, że od zgonu kobiety minęło od sześciu tygodni do dwóch miesięcy. Prócz lewej nogi zakopanej na placu budowy i odnalezionej przez pewnego dziennikarza, innych kończyn zamordowanej nie udało się odszukać. Policji nie udało się też ustalić sprawcy mordu i tożsamości kobiety.

8 października koroner John Troutbeck rozpoczął oficjalne śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcje zwłok,

BYCIE POLICJANTEM W WIKTORIAŃSKIEJ ANGLII NIE BYŁO ZAJĘCIEM PRESTIŻOWYM. SCOTLAND YARD PRACOWAŁ NA SWOJĄ REPUTACJĘ PONAD STO LAT

w trakcie której udało się ustalić, że od zgonu minęło od sześciu tygodni do dwóch miesięcy. Ofiarą brutalnego morderstwa padła kobieta, „wysoka i dobrze odżywiona”, mająca ok. 24 lat. Miała jasną skórę, ciemne włosy i z pewnością nie pracowała fizycznie. Była ubrana w satynową sukienkę, prawdopodobnie nosiła ją także w chwili śmierci. Prawa ręka kobiety została odcięta pośmiertnie w sposób wskazyujący, iż sprawca musiał znać się na anatomii i medycynie, a upływ krwi z rany został zatrzymany opaską uciskową.

Sprawy nigdy nie rozwiązano iironia jest to, że dzisiejsza siedziba Scotland Yardu powstała na miejscu nierozwiązanej zagadki kryminalnej. Podobnie głośnych spraw kryminalnych z końca XIX w., których nie udało się rozwiązać angielskiej policji, było znacznie więcej.

Skorumpowani

Spójrzmy zatem na metody stosowane przez Scotland Yard w tamtym czasie. Może w nich tkwi zagadka małej skuteczności śledczych, tak wykpiwanej przez Sherlocka Holmesa. W latach 70. XIX w. angielska policja zaczęła sporządzać spisy zawodowych przestępców oraz spisy zwalniających po odsiadce więźniów. Tyle że spisy te wykonywali urzędnicy w ministerstwie spraw wewnętrznych, a do policjantów trafiały one po jakichś... dzie-

więciu miesiącach, co czyniło je w dużym stopniu bezużytecznymi.

Mało tego, opisy przestępców były powierzchowne i niewiele dawały śledczym. Rzadko uwzględniano w nich tak ważny element, jak znaki szczególne delikwenta. Inną nowoczesną pomocą miały być albumy z fotografiami przestępców. Cóż z tego, że je wykonywano, gdy w latach 80. XIX w. liczyły one 115 tys. zdjęć i z trudem udało się w nich odnaleźć cokolwiek. Funkcjonariusze Wydziału Nadzoru Więźniów przeszukiwali je niekiedy całymi godzinami, by odnaleźć w kartotece konkretnego więźnia. Gdy pewnego dnia 1893 r. 21 policjantów rozpoczęło przeglądanie albumów, by ustalić tożsamość dwudziestu siedmiu więźniów. Mimo że na poszukiwaniach spędzili aż 57 godzin, udało im się zidentyfikować zaledwie... siedmiu.

Dodajmy do tego, że w 1879 r. w Londynie wybuchł głośny skandal związany ze Scotland

Yardem. Otóż okazało się, że czterech najstarsi i najbardziej poważani pracownicy tej instytucji - John Meiklejohn, Nathaniel Druscovitch, William Palmer i George Clarke - zajmujący się nadzorowaniem wyścigów konnych, zostali przekupieni przez oszustów i chronili ich machinacje. Sprawa stała się głośna, policjantów skazano, a sam Scotland Yard przeorganizowano.

Na czele kobieta

Obecnie Scotland Yard jest największą agencją policyjną w Anglii. Zatrudnia ponad 40 tys. osób obsługujących Londyn i jego przedmieścia na obszarze 620 ml kwadratowych z populacją ponad 7 mln. W marcu 2017 r. jego szefową została 56-letnia wówczas Cressida Dick. „Jestem poruszona i zawstydzona. Ten awans daje mi niezwykle możliwości. Będę się starała, by pracować na rzecz bezpieczeństwa i spokoju londyńczyków” - powiedziała Dick, odbierając nominację.

Szefowa Scotland Yardu otrzymała roczną pensję wynoszącą 270 tys. 648 funtów, z gwarantowaną pięcioletnią kadencją, troche przywilejów i liczące obowiązk. Mało kto wie, że nie była to pierwsza kobieta na tak eksponowanym policyjnym stanowisku. Pierwszą kobietą, która została oficerem w Scotland Yardzie, była Dorothy Petom, służyła w latach 1930-1946. Dowodziła tam sekcją kobiecą.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAŁ PODLASKI



Bielsk Podlaski na niemieckiej pocztówce z 1916 r. Przez okres dwudziestolecia wyglądał podobnie

Odrażająca zbrodnia w Bielsku Podlaskim

„Dziennik Białostocki” w numerze z 25 września 1935 r. zamieścił następującą wiadomość: „W dniu 23 września wracał szosą brańską o godz. 6 po południu do Bielska urzędnik tamtejszego Starostwa, Tomasz Piasecki w towarzystwie syna. Nieśli grzyby zebrane w lesie”.

Po drodze spotkali 20-letniego Teodora Przybyłowskiego ze wsi Grabowiec i Stanisława Zalewskiego ze wsi Truski. „W trakcie nie-wyjaśnionej jeszcze sprzeczki, Zalewski uderzył batem syna Piaseckiego, pchnął Piaseckiego kilka razy nożem, a Przybyłowski rozbił mu czaszkę kłonicą” - rekonstruował zdarzenie Janusz Porycki w tekście „Pitawał bielski - zdarzenia kryminalne z 23 i 24 września 1935 roku w Bielsku Podlaskim”, zamieszczonym w „Bielskim Almanachu Historycznym” z 2016 r.

Złowieszczą furmanką

Ofiarę rozbewstwieńch awanturników przewieziono w stanie beznadziejnym do Bielska. W następnym numerze „Dziennika Białostockiego” zamieszczono wzmiankę: „W związku z wczorajszą wiadomością o napadzie na urzędnika Starostwa w Bielsku Tomasz Piaseckiego donosimy, że zmarł on dnia 24 bm.”.

Z tekstu Janusza Poryckiego wiemy, jak dokładnie wyglądały tragiczne wydarzenia. Tomasz Piasecki, urzędnik Starostwa, będąc na urlopie, wracał z grzybobrania z 12-letnim synem Ignacym. W lesie koło wsi Stryki spotkali furmankę. Jechali nią dwaj pijani młodzi mężczyźni oraz kobieta.

Dziecko machnęło ręką na konie, aby skreśliły na środek szosy. W reakcji furman „zaciął” batem, uderzając nim chłopca w twarz. Później okazało się, że koniec rzemienia wybił dziecku oko. Potem napadli na Piaseckiego. Zadal mu pięć pchnięć nożem oraz kilka razy uderzył go kłonicą, gruchocząc czaszkę. Rannego, w stanie beznadziejnym, odwieziono do bielskiego Szpitala Powiatowego przy ul. 11 Listopada.

Ofiary „pańskiej” Polski

Policja szybko ustaliła i aresztowała morderców. Jeszcze w dniu zdarzenia do aresztu trafił 20-letni Teodor Przybyłowski, syn Grzegorza, z Grabowca. Dzień później ujęto Stanisława Zalewskiego z Trusek. Zatrzymano też kobietę, która im towarzyszyła, Irenę Szymczyk z Szumek. Teodor Przybyłowski i Stanisław Zalewski przynajmniej się do morderstwa i zostali skazani po 25 lat więzienia każdy. Karę odbywali w więzieniu w Brze

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Lucjan Strzyga
i Tadeusz Żarek



Niezwykłe śledztwo Davida Rakera

David Raker wraca do akcji wtedy, gdy nikt inny nie może już pomóc ludziom, których bliscy zapadli się pod ziemię. Tym razem jednak zwraca się do niego sam zaginiony i prosi, by pomógł mu odnaleźć... siebie. I nie chodzi tu o pomoc psychologiczną.

Tim Weaver, „Okruchy pamięci”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 42,90 zł



„Gdzie się podziało twoje serce?”

Miedzywojnie. Starszy aspirant Adolf Piątek rozpoczyna śledztwo w sprawie okrutnego zabójstwa tenora z miejscowej operetki. Do mediów nie wycieka jednak fakt, że w marynarce ofiary znalazł tytuł tanga: „Gdzie twoje serce?”, a w jego ciele brakowało tego organu.

Michał Witkowski, „Tango”, wyd. Znak, Kraków 2022, cena 54,99 zł



W tym miejscu nic nie jest pewne...

W hiszpańskim miasteczku portowym Palamós w ferie wielkanocne zostaje zamordowana młoda australijska turystka Ruby Thompson. Jej ciało fale wyrzucają na miejską plażę. W związku z tym komisarz William Wisting ma twardy orzech do zgryzienia.

Jörn Lier Horst, „Bez granic”, wyd. Smak Słowa, Sopot 2022, cena 44,90 zł



Siostrzyczki skaczą sobie do oczu

Abby i Ellie nawet w dzieciństwie nie były sobie bliskie. Teraz, kiedy są już po trzydziestce, każda z nich żywi głęboko zakorzenioną urazę do drugiej. Abby zazdrości siostrze wyglądu gwiazdy filmowej, a Ellie chciałaby mieć partnera tak idealnego jak mąż Abby...

Michelle Frances, „Siostry”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 42,90 zł



Karolino, zaczynają się kłopoty...

Karolina Hartwell, dawna supermodelka, odwozi syna do szkoły, gdy... nieoczekiwanie zostaje aresztowana za jazdę pod wpływem alkoholu. Szokujące nagłówki w prasie wywołują skandal i skutecznie odstrasza gro- no jej dotychczasowych przyjaciół.

Lauren Weisberger, „Nie ma tego złego”, wyd. Albatros, Warszawa 2022, cena 42,90 zł



On patrzy na mnie tak dziwnie

Cecilia Wilborg ma wszystko – kochającego męża, dwie piękne córki i wspinały dom w bogatej dzielnicy małego miasteczka. I bardzo ciężko pracuje, by to wszystko zatrzymać. Zbyt ciężko...

Alec Dahl, „Obcy chłopiec”, wyd. Filia, Poznań 2022, cena 44,90 zł

Uwaga: wraz ze szczęściem pojawiają się kłopoty!

światna praca. Towarzyszący jej od lat pech przepadł, a w jego miejsce pojawiło się wreszcie szczęście, ale...

„12 listopada 2019 roku, wtorek.

Dominika Anioł niecierpliwie stuknęła obgryzionymi paznokciami o blat biurka, z trudem powstrzymując się przed wybuchem. Komisarz Gawron nie zmienił się ani o jeden siwy włos. Wysoki, nadal tak samo stanowczy jak kilka miesięcy wcześniej, patrzył na nią tym samym wzrokiem – niby powaga, niby ironia pomieszana z dobrocią wujaszka, który tłumaczył chrześniakowi, że przerwa tytuł zakłada się przed, a nie po.

I jeszcze ten jego kolega, komisarz Klulikowski. Ten to nawet nie krył wesołości, choć wyglądał, jakby spał w samochodzie. I to dłuższy czas, sądząc po wymiętolonym i chyba nieświeżym ubraniu.

– Będziecie musieli mnie stąd wynieść albo obsłużyć – powiedział ostrzegawczym tonem, zastanawiając się, jakie mają legalne możliwości pozbycia się jej i czy zrzucenie ze schodów też się do nich zalicza.

– Szanowna pani, to nie sklep. – Klulikowski parsknął. – Pani i pani nawiedzona kuzynka...

– Daj spokój – przerwał mu starszy kolega. – Wysłuchajmy do końca.

– Chyba się tym nie zajmiesz?! To jakież...

– Dlaczego pani uważa, że to nie były zwyczajne wypadki? – Mikołaj zwrócił się do siedzącej naprzeciw niego kobiety, nie pozwalając koleżdze dokończyć i ignorując jego zastrzeżenia.

Bo pięć miesięcy temu na starym cmentarzu odprawiliśmy rytuał na odpędzenie pecha, odrzekła w myślach Dominika. Nie mogła jednak się przyznać do zbezczeszczenia miejsca kultu, nieważne, że zamkniętego na cztery spusty. No, może nie licząc rozpadającego się płotu.

Mimo że nikogo nie skrzywdziły, nadal miały wyrzuty sumienia, które Tekla jeszcze podsycała. To katolickie wychowanie, uznała Dominika. Człowiek ma za dużo kompleksów. Zdaje się też, że mogły popełnić przestępstwo. Niewielkie, a kara śmierci na pewno im nie groziła, ale zawsze. Tak, o cmentarzu lepiej nie wspominać.

– Dlaczego pani uważa, że to nie były zwyczajne wypadki? – powtórzył Gawron głębiej, bo młoda kobieta odpłynęła gdzieś myślami i nie był pewien, czy i kiedy wróci.

– A co? Pech? – zapytała zadziornie. – Chyba pan w niego nie wierzy?

– Kilka miesięcy temu usiłowały mnie panie przekonać, że pani Tekla jest przeklęta i każdego, kto się z nią zetknie, spotka nieszczęście. Co się zmieniło? – spytał.

Bo na wszelki wypadek, żeby utrzymać efekt, podczas każdej pełni nadal zamykamy pecha w butelce po winie i topimy w Warcie, chciała odpowiedzieć. W ostatniej chwili ugryzła się w język. To akurat nie przestępstwo, ale nie była pewna, czy nie wykroczenie. Nie ma co się przyznawać.

– Nastawienie – odrzekła ponuro. – Nastawienie się zmieniło. Bądźmy dorośli i rozsądni.

Nie przyznała się, że na początku też uważała, że pech wrócił i w odwecie za przepędzenie usiłuje teraz zamordować jej kuzynkę, ale ile można? Coś za dużo tych wypadków. Czas zacząć myśleć realistycznie. Ktoś musi za tym stać. Ktoś żywy.

– I zasadniczo Tekli całkiem dobrze się powodzi – dodała. – Dostała niezłą pracę, zaczęła studia, wygrała trochę kasy, jest zakochana z wzajemnością w faciecie, który po sobie sprząta, spuszcza wodę w toalecie i nie jest maminsynkiem. Gdyby pech nadal jej towarzyszył, wywaliliby ją po okresie próbnym, nie płacąc ani grosza, nie byłoby jej wówczas stać na studia, a na dodatek trafiłaby na jakieś dziecko, który ma więcej wyroków za alimenty niż dzieci, a za dzieło sztuki uważa tatuaż na karku w postaci kodu kreskowego.

– Ma pani niezbyt wygórowane oczekiwania, jeśli chodzi o mężczyzn – zauważył sarkastycznie komisarz Klulikowski. – Że co proszę? – spytała niegrzecznie.

Poprzednio też się nie polubili. To, że nie widziała go od kilku miesięcy, nie zaowocowało nieoczekiwaną sympatią. – Na ogół to kobiety mają listę wymagań dłuższą od rolki trzywarstwowego papieru toaletowego – powiedział.

Spojrzała na niego krzywo, lecz jako osoba dorosła, zrównoważona, rozsądna i odpowiedzialna, postanowiła odpuścić komisarzowi. Przydługie włosy, niedogolony podbródek, przekrwione oczy, urwany guzik od koszuli i naderwana kieszka spodni. Kilka miesięcy wcześniej wyglądał młodziej, przystojniej, porządniej i... czystiej. Teraz sprawiał wrażenie, jakby żona wystawiła go z walizczkami za drzwi bez instrukcji obsługi, co dalej.



OLGA RUDNICKA

Opiekunka społeczna w Śremie i pisarka kryminałów. Pierwszą książkę („Martwe jezioro”) wydała w 2008 r. Jako swych ulubionych autorów podaje Joannę Chmielewską, Stephena Kinga i Jeffery'ego Deavera.

Szkoda, że obaj śledczy poznali Teklę i ją od tej gorszej strony. Skutek jest teraz taki, że z nieznanego im świadka nie ośmieliliby się kpić, a z niej robią sobie żarty. Niestety, nie mogła pójść do innego komisariatu. Mieli rejonizację, psia jego mać! A przez ten przeklęty zegar wszyscy je kojarzą!

– Najpierw ktoś próbował ją otruć – zaczęła wyliczać, ignorując papier toaletowy komisarza Klulikowskiego – ale nie potraktowała tego poważnie. Myślała, że jogurt się zepsuł. Potem ktoś usiłował wepchnąć ją pod tramwaj, ale uznała, że w tłoku ktoś musiał ją przypadkiem pchnąć i tyle. Gdy wracała z siłowni, ktoś za nią szedł i nie wiadomo, jak by to się skończyło, ale na szczęście Michał po nią wyszedł. Dodajmy do tego próbę potrącenia na parkingu, a w sobotę ktoś zepchnął ją ze schodów i uciekł. Każda z tych sytuacji osobno może być przypadkowa, ale wszystkie naraz? W ciągu kilku tygodni? Coś za dużo tych wypadków. Aha! Nie zapominajmy o porysowanym samochodzie, przebitych oponach i martwej rybie. I co? Nadal pan uważa, że to tylko zbieg okoliczności albo pech?! – zakończyła triumfalnie, uderzając dłoń w blat biurka.

– Hm... – Gawron spoglądał na nią badawczo.

Martwa ryba zaciękała go przez moment, ale obawiał się, że jeśli zapyta, odpowiedź doprowadzi go na skraj szaleństwa.

– Faktycznie, wygląda to podejrzanie.

– Noż kwa! Mówiłam tak od razu! Jemu! – Machnęła palcem w kierunku komisarza Klulikowskiego. – A on mnie próbował wystawić za drzwi! Na szczęście pan przyszedł!

– Czy pani Tekla mogła komuś podpaść? Na tyle, żeby chciała ją zabić? – zapytał z wątpiewaniem Mikołaj, ale nie mógł powstrzymać krąjących mu po głowie myśli.

Używając języka z zakresu psychologii, Tekla była walnięta, ale w gruncie rzeczy nieszkodliwa z tymi swoimi czarami-marami i hokus-pokus, niemniej pewne nazwisko wyświetliło mu się przed oczami jak neon. Nawet pojawiła się na-

dzieja, że może uda mu się ruszyć zamkniętą sprawę! I odpracować tyły, które załapał, a może i spalić gniazdo szerszeni, bo po tym, jak użądliły go w dupę, nadal sączył się jad.

– Hm... – Dominika chrząknęła niepewnie i uciekła spojrzaniem w bok.

14 lipca 2019 roku, niedziela

Tekla siedziała przy stole i patrzyła na trzy palące się świece. Zielone. Te od płacy i pracy.

»Płoną sobie świeczki trzy, zielone jak mech, mam nadzieję, że to nie grzech, ale bardzo proszę, niech spełnią cuda, niech wszystko się uda,

bo bez pracy i płacy nie ma kołaczy,

a ja biedna mysia...«

Wymyślane naprędce zaklęcia przerwał chichot Dominiki.

– Nie ma się z czego śmiać – powiedziała do kuzynki, która ocierała łezkę z kącika oka. – Twoje wierszydła typu „a kysz, a kysz, niech żyje biała mysz!” są jeszcze głupsze!

– Ale skuteczne – odparła roześmiana Dominika. – Od ponad dwóch tygodni nie stało się nic złego, dziwnego ani strasznego, a ty masz rozmowę o pracę. To działa!

– Odgonienie pecha to jedno, a przyciągnięcie szczęścia to co innego – pouczyła ją Tekla, jakby przez te kilka dni bycia osobą bezrobotną, samotną i bezdomną stała się ekspertem od mocy tajemnych. – Muszę nadrobić lata niepowodzeń. Od tygodnia palę zielone świece. Sabina twierdzi, że nie liczą się słowa, tylko intencje, a intencję mam taką, że muszę dostać tę robotę i już (...).“



Olga Rudnicka, „Nieszczęście w szczęściu”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, cena 42,90 zł

„Bliskości, której pragniesz, nie da się odczuć, jeśli umawiasz się z przypadkową osobą



Iza Miko na Instagramie

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 120

Michał Pióróg nie rozmawia ze wszystkimi

Popularny tancerz zdradził ostatnio Pudelkowi, że podczas realizacji programu telewizyjnego „Top Model”, mimo że doczekał się on kilkunastu edycji, nie wszyscy jego jurorzy darzą się sympatią. – Nie ze wszystkimi czasami nawet rozmawiamy. Na tym polega bycie dorosłym człowiekiem – stwierdził.



Daleko od szosy

TVP Historia, 16:50

Polski serial o chłopaku, któremu udało się niemożliwe – czyli przeprowadzka ze wsi do miasta oraz awans społeczny, który w latach 70., mimo deklaracji peerelowskiej władzy, był dużo trudniejszy niż teraz.

Piłka nożna: Kwalifikacje Ligi Konferencji Europy UEFA

TVP 2, 20:40

Mistrzowie Islandii – Knattspyrnufélagið Víkingur – i Polski – Lech Poznań – zmierzą się w Reykjavíku. Stawką jest miejsce w fazie play-off LKE UEFA. Poznaniacy, jak się wydaje, mają szansę pokonać przeciwników, ale muszą pokazać grę lepszą niż w Ekstraklasie.

Misja: naprawa

National Geographic, 22:00

Bohaterami programu są mechanicy, którzy nie znają pojęcia „nie da się” i są w stanie usunąć każdą usterkę. W jednym z epizodów prowadzący wsłędzie do starej sowieckiej lokomotywy, w kolejnym przyjrzymy się pociągowi towarowemu w Alpach, które muszą przejechać przez najdłuższy tunel.

Menu I Wojny Światowej Planete+ HD, 22:00

Gdy w 1914 roku wybuchła wojna nikt nie przypuszczał, że potrwa aż cztery lata. W tym czasie zmieniły się nie tylko metody prowadzenia walk, lecz także sposób żywienia. Co i jak jedzono w okopach, w miastach i na wsiach?

Poziomo:

- 1) dzień królewskich obiadów,
- 5) snajper lub znak zodiaku,
- 9) najmniejsza część pierwiastka chemicznego,
- 10) autentyczne zjawisko, zdarzenie,
- 12) hodowana ze względu na wełnę,
- 14) ptak łowny z rodziny chruścieli,
- 15) składane krzeselka plażowe,
- 17) szczątki starego zamczyska,
- 18) siedziba najwyższych władz Rosji,
- 21) napój bogów dający im nieśmiertelność,
- 24) pieszczołtliwie o małżonce,
- 29) konkretna, obiektywna wiadomość,
- 30) walizy i torby podróżnego,
- 33) tłuszczowa lub kostna w organizmie,
- 37) broń Michała Wołodyjowskiego,
- 38) zakryty obiekt fortyfikacyjny,
- 39) i pije, i nurkuje,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) zdolność rozpoznawania kierunków.

Pionowo:

- 1) wrażliwa roślina, mimoza,
- 2) surowiec na pędzle,
- 3) ... Nadal, hiszpański tenista,
- 4) imię Winslet, aktorki z USA,
- 5) bajkowy stwór ziejący ogniem,
- 6) twierdza z „Ogniem i mieczem”,
- 7) ochotniczy oddział wojska,

1		2		3		4			5			6		7		8
14																
18	19		20			21	22		23			24	25		26	
29																
30		31		32												
37																
39																

GŁOS
w prenumeracie
z Tele Magazynem
94 340 11 14

- 8) Katarzyna Wielka, władczyni Rosji,
- 11) „syropowe” drzewo liściaste,
- 13) niewielki odpad ze stolarni,
- 16) chrząszcz jak auto dostawcze,
- 19) cienka gałązka, witka,
- 20) dokuczliwy, natrętny owad,
- 22) matka Kaina i Aba,
- 23) kosmita z planety Melmac,
- 25) uczucie niepokoju, bojaźń,

- 26) turystyczna lub sportowa łódka,
- 27) małżeńskie lub królewskie,
- 28) element konstrukcji w zbrojonym betonie,
- 30) wieża w murze obronnym,
- 31) owoc, kolor lub pocisk,
- 32) kuj, póki gorące!
- 34) cyranka lub krzyżówka,
- 35) drobny gryzoń polny,
- 36) roślina górską, kupałnik.

ROZWIĄZANIE NR 119

S	S	S	P	O	S	T	F	A	K	S	L	P				
Z	B	I	O	R	Z	E	S	T	A	W	T	I	A	R	A	
A	A	O	W	A	L	T	A	B	U	M	M	L				
M	O	R	U	S	M	E	M	U	A	R	K	E	P	K	A	
O	K	T	R	A	K	L	I	D	O	K	C					
T	R	A	W	A	N	I	A	T	W	A	R					
O	O	G	N	N	Z	K	I	O								
R	Z	E	B	A	M	O	N	U	M	E	N	T	A	L	N	A
U	N	N	Z													
Z	M	I	A	N	A											
G	Z	O	A													
R	O	B	O	T	A											
O	I	U														
Z	E	C	E	R												
A	A	A	A	D	R	E	N	A	L	I	N	A	J	A		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie wychodź dzisiaj przed szereg i trzymaj język za zębami. Horoskop dzienny mówi, że takie zachowanie pozwoli uniknąć napięć.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że sprzeciwi się osobie, która przynajmniej w teorii ma więcej do powiedzenia niż Ty.

Baran (21.03 - 19.04)

Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić precyzyjny plan działania i stać się od niego nie odbiegać. Wyjdzie Ci to na dobre...

Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny wróży, że nie uda Ci się dzisiaj wiele osiągnąć, jeśli nie włożysz w podejmowane zadania maksimum zaangażowania.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Ktoś będzie próbował dzisiaj podważyć Twoje kompetencje i umiejętności. Horoskop na dziś wyraźnie uspokaja, że raczej wiele nie osiągnie.

Rak (22.06 - 22.07)

Dotrze dzisiaj do Ciebie informacja, która wprawi Cię w doskonały nastrój na cały dzień. Horoskop mówi, że Twój stan udzieli się innym.

Lew (23.07 - 22.08)

Fortuna będzie dzisiaj stała po Twojej stronie. Horoskop dzienny to sugestia, by próbować szczęścia w grach losowych. Może się udać...

Panna (23.08 - 22.09)

Słuchaj rad innych osób. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie ostrzega, że poleganie wyłącznie na sobie może okazać się drogą donikąd.

Waga (23.09 - 22.10)

Będziesz mieć posłuch u innych osób. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że wszyscy wokół będą liczyć się z Twoim zdaniem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wyróżniać Cię będzie dzisiaj wyjątkowa bezinteresowność. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że swoje potrzeby odłożysz na później.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nie angażuj się zbyt w problemy innych osób. Horoskop dzienny ostrzega, że Twoje zainteresowanie może być uznane za wścibstwo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Unikaj ludzi, którzy są nieustępliwi. Horoskop dzienny na czwartek ostrzega, że skrzyżowanie Waszych dróg może skutkować awanturą.



GŁOS

Redaktor naczelny **Przemysław Szymańczyk**,
Z-cyred. nac.: **Marcin Stefanowski**, **Wojciech Frelichowski**,
Ynona Husaim-Sobecka. Prezes oddziału **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **SLUPSK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 48 81 00,
redakcja.gp24@polskapress.pl, KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24,
tel. 94 347 35 52, redakcja.gp24@polskapress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/U, tel. 91 481 33 00, redakcja.gp24@polskapress.pl.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu **Tomasz Przybek**
Członek zarządu **Dorota Kania**
Członek zarządu **Małgorzata Skorwider**
Członek zarządu **Mikołaj Szulc**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy
Wojciech Paczyński
wojciech.paczynski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP kontakt@aip24.pl



Kto umie liczyć, zapisuje się na kurs, by nie stracić „prawka”

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Zdecydowanie zaostrza się kurs wobec piratów drogowych. Od 17 września będą dotkliwiej karani punktami wpisywanymi przez policję do ewidencji kierowców, a pozbyć się ich będzie trudniej.

Nowelizacja przepisów ma się przyczynić do zmniejszenia liczby ciężkich wypadków, zwłaszcza ze skutkiem śmiertelnym.

- To będzie kolejny środek dyscyplinujący kierowców. Nie wątpi, że będą ostrożniej jeździć. Mogę im poradzić: noga z gazu! Jednak ci, których konto już dziś niebezpiecznie zapełnia się punktami, chcą przygotować się do zmian i zapisują się na kursy redukujące te punkty. Chcą zdążyć przed 17 września - wyjaśnia Marek Stelmasik, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego (WORD) we Wrocławiu.

- Dotąd liczba zapisujących się na te kursy oscylowała wokół trzydziestu, trzydziestu kilku osób miesięcznie, ale teraz zainteresowanie zdecydowanie wzrosło. Otrzymujemy mnó-

stwo telefonów z zapytaniami i ludzie zapisują się na szkolenie. Wydaje się, że będzie to dwukrotny wzrost. Oczywiście wiążemy go ze zmianami przepisów, które wejdą w życie 17 września - mówi Andrzej Gross, dyrektor WORD w Bydgoszczy.

Raz na pół roku można zredukować

Od wielu lat każdy kierowca, który posiada prawo jazdy co najmniej rok i nie uzbierał na swoim koncie więcej niż 24 punkty lub ma ich więcej niż 6, może raz na pół roku zredukować liczbę „karniaków” o 6. Dzięki temu minimalizuje ryzyko utraty prawa jazdy, bo tak się dzieje automatycznie po przekroczeniu limitu 24 punktów. Młody kierowca (który posiada uprawnienia od mniej niż roku) nie może przekroczyć 20 punktów. W obu przypadkach prawo jazdy zatrzymuje właściwy dla miejsca zamieszkania kierowcy starosta powiatowy.

Ale to, co dobre powoli się kończy - od 17 września 2020 roku w ramach tej samej nowelizacji Prawa o ruchu drogowym, która 1 stycznia wprowadziła zdecydowanie wyższe



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Srogie mandaty, a od 17 września łatwiejsza droga do zapełnienia konta punktowego - to kolejne elementy dyscyplinujące kierowców

mandaty za wykroczenia drogowe, utrudni się proces redukcji punktów. Jednocześnie ułatwi się drogę do szybszego zapełnienia konta „karniakami”.

Chyba najbardziej bolesny dla kierowców będzie fakt, że punkty karne znikną automatycznie z ewidencji nie po upływie 12 miesięcy, jak jest teraz, a dopiero po 24.

Warunkiem ich usunięcia będzie opłacenie mandatu, jako

że dotąd ze ściągalnością należności od sprawców wykroczeń najlepiej nie jest - szacuje się ją na około 50 proc.

Tak jak teraz kierowca naruszający przepisy ruchu drogowego będzie mógł odjąć sobie 6 punktów uczestnicząc w specjalnym kursie w WORD-zie, tyle że opłata wzrośnie w całej Polsce do jednolitej kwoty 500 zł (na razie). Również zajęcia zostaną wydłużone z 6 do 28 go-

dzin, co oznacza „wyjęcie z życia” uczestnika kursu 4 dni.

Nawet 15 punktów za wykroczenie

Jednak to nie koniec problemów dla zmotoryzowanych łamiących przepisy - od 17 września łatwiej i szybciej będzie zapełniała się punktami kamry kartoteka kierowcy.

Wzrośnie bowiem z 10 do 15 limit punktów, jakie jednora-

zowo można otrzymać za najpoważniejsze wykroczenia, np. za nieustąpienie pierwszeństwa pieszu lub niezatrzymanie pojazdu przed przejściem, gdy zrobił to kierowca jadący w tym samym kierunku równoległym pasem. 15 punktów otrzyma także sprawca wypadku, w którym są ranni lub zabici, zatrzymani pod wpływem alkoholu lub narkotyków oraz ten kto nie zatrzyma się do policyjnej kontroli.

Podwójny mandat za recydywę

Gdyby jeszcze ktoś miał cień nadziei, że władze będą pobłażać piratom drogowym, to straci ją - kolejnym tego dowodem będą podwójne mandaty dla tych kierujących, którzy w okresie do dwóch lat od popełnienia wykroczenia, dopuszczą się takiego samego ponownie.

A zatem wspomniane nieustąpienie pierwszeństwa pieszu lub wyprzedzanie tuż przed przejściem to od 1 stycznia tego roku 1500 zł, a w ramach recydywy będą 3 tysiące. I oczywiście do tego już nie 10 a 15 punktów karnych.

©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- | | | | | | | |
|-----------------|------------------|-------------|-------------------|-----------------|------------------|---------------|
| ■ NIERUCHOMOŚCI | ■ FINANSY/BIZNES | ■ ZDROWIE | ■ BANK KWATER | ■ MATRYMONIALNE | ■ ŻYCZENIA | ■ ROLNICZE |
| ■ HANDLOWE | ■ NAUKA | ■ USŁUGI | ■ ZWIERZĘTA | ■ RÓŻNE | ■ /PODZIĘKOWANIA | ■ TOWARZYSKIE |
| ■ MOTORYZACJA | ■ PRACA | ■ TURYSTYKA | ■ ROŚLINY, OGRODY | ■ KOMUNIKATY | ■ GASTRONOMIA | |

Nieruchomości

MIESZKANIA - WYNAJME

POKÓJ wynajme. 600178056.

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE
609 155 327

MATERIAŁY OPALOWE

SPRZEDAŻ drewna, 792-669-632.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

USŁUGI

AUTOKONSERWACJA 883080883.

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

HAGA kursy, koparko-ładowarka, koparka, ładowarka, walec, spycharka, przecinarki, rusztowania
tel. 575 521 549
www.ehaga.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim zatrudni samodzielnego kucharza
Tel. 518-425-300,
osrodek@klimczok.eu

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, pomocnik, elektr. spawacz: 730011300

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów
788-016-988

MYCIE, malowanie, tynkowanie domów 792-669-632.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

OGRODNICZE

ŚCINKA drzew, 792-669-632.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

KOMINKOWE i opałowe 792-669-632.

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 571384625.

**Co masz zlecić
- zleć to nam**

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!

Koszalin, ul. Mickiewicza 24, 94 347 35 11
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
Szczecin, bo.gs24@polskapress.pl, 697 770 190
Szczecinek, bo.gk24@polskapress.pl, 94 347 35 16
Stargard, wieslawa.sowa@polskapress.pl, 670 770 191

reklama.koszalin@polskapress.pl

Bartosz „Bejott” Jakubowski - wicemistrz świata FIFA 22

Filip Bares
Warszawa

E-SPORT. W minionym tygodniu reprezentacja Polski została wicemistrzem świata w FIFA 22, podczas turnieju FIFA Nations Cup 2022 w Kopenhadze.

Z jakim nastawieniem jechaliście na ten turniej? Faworytem nie byliście.

Wierzyliśmy, że stać nas na pokonanie każdej reprezentacji. Format jest taki jak jest - faza grupowa, mecz i rewanż, sporo punktów do zdobycia, potem w tym samym stylu faza pucharowa. Jako cel minimum postawiliśmy sobie wyjście z grupy. Różnie bywa na takich turniejach, bo jeden, najmniejszy moment nieuwagi czy dekoncentracji i jedziesz do domu. Wiedzieliśmy, że może nie w każdym starciu jesteśmy faworytem, ale wiedzieliśmy, że z każdym możemy wygrać. W kwalifikacjach zajęliśmy czwarte miejsce w Europie, czyli w najmocniejszym regionie, więc był to dobry prognostyk. Ekspertcy typowali, że wyjdziemy z grupy, może dojdziemy do ćwierćfinału. O finale nie śniliśmy.

A jak wrażenia z tego turnieju? Pula nagród 400 tysięcy robi wrażenie, bo w przeszłości EA Sports nie grzeszyło hojnością...

To był zdecydowanie najlepszy turniej na jakim byłem. Trzeba tutaj zaznaczyć, że ten turniej organizowała bezpośrednio FIFA, a nie EA Sports, więc może dlatego. Mieliliśmy świetne warunki, opłacone przeloty, każdy zespół dostał do treningów po dwie konsole i zatrudniono świetnych sędziów. Nawet mieliśmy testy antydopingowe robione przez



Bartosz Jakubowski (na zdjęciu), Kacper Furmaniak i Damian Augustyniak zostali wicemistrzami świata

osobę, która testowała w przeszłości gwiazdy piłki m.in. Cristiano Ronaldo. Jedynym specyficznym wymogiem było to, że musieliśmy grać na padach podpiętych do kabli USB - przez to, że na miejscu było tyle konsol, padów i połączeń bluetooth, organizatorzy preferowali bezpieczne połączenie. Dla mnie nie był to problem.

Jak zacząłeś swoją przygodę z FIFA?

Pierwsza FIFA, w którą grałem już profesjonalnie była FIFA 11. Wtedy nie grało się w FIFA Ultimate Team, a zawody były rozgrywane standardowymi zespołami - grało się Realem

czy Milanem. W FUT-a gram od 2017 roku.

Kiedy zarobiłeś pierwsze pieniądze grając w FIFE i jak zareagowali na to rodzice?

Moje pierwsze zwycięstwo przypadło w grudniu 2011 roku, gdy wygrałem mistrzostwa Polski w FIFA 12, kiedy miałem 16 lat. Wtedy faworytem też nie byłem [śmiej]. Jak przyjechałem do domu z czekiem na 4 tysiące złotych to mama była zdziwiona, bo nie brała tego wcześniej na poważnie. Zawsze pilnowała, że bym stawiał edukację na pierwszym miejscu i że bym nie przesadzał z czasem na gry. Koniec końców chyba dobrze

na tym wyszedłem. Mama może nie zawsze akceptowała moją pasję jak grałem do 3 w nocy.

Z czego ludzie nie zdają sobie sprawy w kontekście e-sportu? Niestety jest on często upraszczany, a nawet bagatelizowany.

Często jest to właśnie upraszczane do grania samych meczów. Dużo czasu poświęcam na analizowanie spotkań, czy samemu czy z trenerem. Przeszukuje internet czy Youtube'a, żeby inspirować się innymi czy podejrzeć innych profesjonalnych zawodników. Oczywiście też gram w turniejach jednodniowych czy sparingi. Musi być też relaks, żeby odpocząć, bo siedząc non-stop przed komputerem nie pomaga. Myślę, że 60 procent czasu jaki poświęcam FIFA to sama gra, a reszta to doszkalać się poza grą.

Jakich polskich youtuberów od FIFY polecasz młodym graczom?

Z polskiej sceny nie oglądam za bardzo nikogo do inspiracji. Raczej tych anglojęzycznych jak Tekkz, który jest złotym chłopcem FIFY. Bardzo mi pomagało, gdy wrzucał swoje skróty z FUT Champions, bo mogłem podejrzeć co robi. Oglądam czasem też mecze polskich prosów - Damiego, Furmana, Miłosza czy El Polaco.

Ile poświęcasz czasu w weekend na FIFE?

Jak miałem czas to grałem FUT Champions na obu konsolach, 80 meczów łącznie. Poszło to w dobrą stronę, bo jest ich teraz mniej, ale mam nadzieję, że jeszcze zostanie to poprawione, bo profesjonalści są trochę zawiedzeni. ©©

Świat Formuły 1 śmieje się z Alpine. Kompromitacja całego zespołu

Filip Bares
Enstone

WYŚCIGI SAMOCHODOWE. Dwukrotny mistrz świata Fernando Alonso obiecał Alpine, że zostanie na kolejny sezon, a we wtorek został ogłoszony jako kierowca Aston Martin na 2023 rok.

Sprawy obrały jeszcze gorszy obrót - zespół ogłosił, że wakacje po Alonso przejmie utalentowany rezerwowo Oscar Piastri, ale 21-latek zdementował oświadczenie Alpine.

W oficjalnym komunikacie poinformowano, że Alonso, który w piątek skończył 41 lat, związał się z Aston Martinem „wieloletnim” kontraktem. Hiszpan zastąpi w teamie czterokrotnego mistrza świata Sebastiana Vettela, który ogłosił, że wraz z końcem sezonu przejdzie na sportową emeryturę. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Alonso jeszcze w niedzielę zapewniał szefa Alpine Otmara Szafnauera, że plany na 2023 roku wiąże

z nimi. Szafnauer dowiedział się o przenosinach Hiszpana do innego teamu dopiero z ... oficjalnego komunikatu prasowego. Decyzja Alonso o dołączeniu do Aston Martina była zaskoczeniem dla Szafnauera. Był on przekonany, że Alpine, należące do Renault, było bliskie podpisania z 41-letnim kierowcą nowego kontraktu. To jednak nie koniec problemów Alpine. Po tym jak Aston Martin ogłosiło Alonso jako swojego nowego kierowcę, stajnia zadziałała proaktywnie i w oświadczeniu prasowym przedstawiła Oscara Piastriego, jako jego następcę. 21-letni Australijczyk jest obecnie kierowcą rezerwowym zespołu, a w przeszłości wygrywał m.in. tytuł mistrzowski Formuły 3 dwa lata temu czy Formuły 2 rok temu w barwach Prema Team (gałąź Prema Orlen Team, w którym jeździ Robert Kubica). Piastri byłby idealnym kandydatem do jazdy z Francuzem Estebanem Oconem, gdyby nie fakt, że... nie chce. ©©



Szef Alpine Otmara Szafnauer dowiedział się o odejściu Fernando Alonso z komunikatu prasowego

Robert Lewandowski mówi Servus, pożegnał się z kolegami z Bayernu

Redakcja
Monachium

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski ponownie odwiedził Bayern Monachium, aby godnie pożegnać się z klubem, z którym wygrał wszystko i dla którego strzelił niesamowite 344 gole.

Polski napastnik we wtorek po godzinie 9 wjechał swoim czerwonym audi na podziemny parking przy Säbener Strasse, gdzie mieści się baza szkoleniowa Bayernu. Tam powie-

dział przyjacielskie „Cześć” wszystkim pracownikom Bayernu. Zanim w końcu zamknął dla siebie rozdział w Monachium i mógł w pełni skoncentrować się na występach w swoim nowym klubie FC Barcelona.

Według informacji mediów, Lewandowski pożegnał się najpierw z byłymi kolegami w szatni Bayernu, którym wręczył markowego szampana, wartego co najmniej 360 euro za butelkę ze swoim pamiątkowym zdjęciem, obrazującym trofea „Lewego” zdobyte w mo-

nachijskim klubie. Potem odbył rozmowę z dyrektorem sportowym Hasanem Salihamidziem, którą już w sobotę zapowiedział „Brazzo”. Dzień wcześniej, w poniedziałek na Allianz Arenie w przyjaznej atmosferze pogawędził z dyrektorem generalnym Bayernu, Oliverem Kahnem.

- Wszystko jest w porządku. Pożegnałem wszystkich i mogę teraz odejść z czystym sercem - powiedział Lewandowski stacji Sky przed opuszczeniem boiska treningowego Bayernu. Pożegnanie wszystkich było „emo-

cjonalnym i trudnym momentem”. - Zawsze będę wdzięczny za to, czego tu doświadczyłem. Ostatnie cztery tygodnie były dla wszystkich nieco skomplikowane. Ale nigdy nie zapomnę tego, co wydarzyło się tutaj w ciągu ostatnich ośmiu lat - dodał.

Kolejny raz wyraźnie podziękował także kibicom Bayernu: - Kibice Bayernu zawsze będą w moim sercu.

Najwyraźniej jednak nastroje nie u wszystkich fanów zostały uspokojone: niektórzy kibice pożegnali polskiego

„bombardiera” ironicznymi okrzykami „Hala Madryt!”. - Robert przyszedł do mojego biura, aby się pożegnać i rozmawialiśmy przez 15 minut - powiedział Salihamidzi. - Poruszyliśmy wszystkie tematy, wszystko ustaliliśmy. Robert wykonał świetną robotę dla Bayernu, o czym należy pamiętać.

Wie też, co zawdzięcza Bayernowi. Życzylimy mu wszystkiego najlepszego w nowym wyzwaniu. Kahn także podzielił się swoim zdaniem na temat pożegnania Lewandowskiego:

- Miło było, że Robert ponownie wpadł do mojego biura. Rozmawialiśmy o wszystkim, rozstaliśmy się w dobrych stosunkach i pozostaniemy w kontakcie w przyszłości. Robert i Bayern, to była i jest wyjątkowa, odnosząca sukcesy historia. Życzymy mu wszystkiego najlepszego w Barcelonie.

Po południu FC Bayern opublikował na swojej witrynie oficjalną wiadomość pożegnalną: „Robert Lewandowski mówi Servus”. Kahn i Salihamidzi kolejny raz skierowali osobiste słowa do supergwiazdy. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Rusza IV liga pomorska oraz słupska okręgówka

PIŁKA NOŻNA. Kibice nie musieli długo czekać. Nowy sezon w IV lidze pomorskiej i słupskiej klasie okręgowej rusza już teraz.

Już w piątek odbędzie się pierwszy z meczów pierwszej kolejki IV ligi.

Sporo było zawirowań przed sezonem. Z awansu zrezygnował zespół Sokoła Wyczechy i dzięki temu utrzymał się zespół Sparty Sycewice. Później z ligi wycofały się zespoły Lechii II Gdańsk oraz Kaszubii Kościerzyna i tym sposobem w lidze utrzymały się Borowiak Czerski i Jantar Ustka.

Młody zespół Gryfa Słupsk (którego kadra połączyła się z wycofanym z klasy okręgowej KS Gryf) zagra z beniaminkiem w Kolbudach. Ciężka praca czeka również ustęskiego Jantara w którym również nastąpiło sporo zmian. Także na wyjeździe zagra Sparta Sycewice, która wydaje się mocniejsza w porównaniu z poprzednim sezonem. Także wyjazdowe spotkanie czeka łęborską Pogon, która nie będzie miała daleko, ale zagra z jednym z faworytów ligi Wikędem w Luzinie. Dwa nasze zespoły zagrają w Bożym polu Wielkim. Anioły Garczegorze, które rewelacyjnie wypadły w meczach sparingowych podejmować będą Bytovię Bytów.

Mecz piątkowy: Jaguar Gdańsk - Wierzyca Pelplin (godz. 18). Mecz sobotni: Arka II Gdynia - Jantar Ustka (11), Czarni Pruszcz Gdański - Borowiak Czerski (11), Chojniczanka II Chojnice -

Sparta Sycewice (12), Grom Nowy Staw - Gryf Wejherowo (13), Powiśle Dzierżgoń - MKS Władysławowo (16), GKS Kolbudy - Gryf Słupsk (17), Pomezania Malbork - GKS Kowale (17). Mecz niedzielne: Wikęd Luzino - Pogon Łębork (11), Anioły Garczegorze - Bytovia Bytów (13).

Brak tym razem będzie podziału na grupy. W IV lidze spadną automatycznie zespoły które zajmą miejsca od 16 do 20. Ta liczba (nawet o trzy) może być zwiększona, jeśli z III ligi spadną zespoły z woj. pomorskiego. Pewna pozostania w lidze będzie więc dopiero 12. drużyna.

Również sporo zamieszania było przed startem ligi okręgowej. Wycofały się zespoły KS Gryf Słupsk oraz Lipniczanki Lipnica (zagra w klasie B). Dzięki temu w lidze utrzymały się zespoły KS Włynkówko i GTS Czarna Dąbrówka. Dolina Gałąźnia Wielka zmieniła lokalizację na Niepogledzie (tam faktycznie odbywały się i będą nadal mecze).

Mecze sobotnie: Pomorze Potęgowo - Skotawia Dębica Kaszubska (16), Piast Człuchów - Czarni Czarne (16), Garbarnia Kępice - Gryf II Słupsk (16), KS Włynkówko - Brda Przecławo (16), Leśnik Cewice - Jantaria Poblacie (16), MKS Debrzno - Mysłiwiec Tuchomie (17:30), Unison Machowino - Dolina Gałąźnia Wielka (18). Mecz niedzielne: Start Miastko - GTS Czarna Dąbrówka (12), Kaszubska Studzienice - Sokół Wyczechy (17).

Z ligi spadną na pewno zespoły z miejsc 16-18. Liczba ta powiększona będzie o spadkowiczów z IV ligi. W najbardziej niekorzystnym wariantcie pewny pozostania w lidze będzie zespół dziewiąty. © (sten)

Mistrz kraju po dogrywce

ŁUCZNICTWO. Kacper Grzelak z Mewy Kołobrzeg, po emocjonującym finale, został mistrzem Polski juniorów.

Najlepsi w kraju juniorzy walczyli o tytuły w Łodzi. K. Grzelak sięgnął po tytuł na odległości 70 metrów. W finałowym pojedynku podopieczny Joanny Nowickiej przegrywał z Konradem Kupczakiem (LKS Łucznik Żywiec) już 1:5, ale nie załamano się takim obrotem wydarzeń i doprowadził do remisu 5:5! Złotego medalistę musiały w takiej sytuacji wyłonić baraże.

Pierwszy nie przyniósł rozstrzygnięcia ponieważ obaj zawodnicy trafili w „9”. Po zmniejszeniu odległości między strzałami a centrum tarczy, okazało się, że są one identyczne, co w łucznictwie w zasadzie się nie zdarza! W drugim strzelaniu barażowym, K. Grzelak pokonał rywala z Żywca 10:9 i tym samym sięgnął po złoto.

Inni zawodnicy Mewy, Jakub Latkowski i Jakub Dresler, zakończyli rywalizację w 1/16 finału. Drużyna Mewy w składzie Grzelak, Latkowski, Dresler zajęła 8. pozycję. (jak)

LEKKOATLETYKA

Zakrzewski ósmy w półfinale mistrzostw świata do lat 20. Reprezentant Akademii Młodego Lekkoatlety ze Słupska zajął ósme miejsce w półfinale biegu na 100 metrów podczas odbywających się w kolumbijskim Cali mistrzostw świata do lat 20. Słupszczanin miał czas 10,68 s. W finale zwyciężył Letsile Tebogo (9,91, Botswana). Drugi był Bouwahgie Nkrumie (Jamajka), a trzeci Benjamin Richardson (RPA). (sten)

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Sparingi czwartoligowców

W ostatnim meczu kontrolnym przed startem IV ligi, Gwardia Koszalin pokonała 2:1 (0:0) w Manowie miejscowy GKS, spadkowicza z tej klasy. Wszystkie gole padły w drugiej połowie. W 47. min wynik otworzył Wiktor Sawicki, a 5. min później na 2:0 podwyższył Robert Koziński. Wynik ustalił w 66. min Szymon Chać. Z kolei W Gościnie czwartoligowy Olimp zremisował 2:2 (0:1) z Regą Trzebiatów (okręgówka). Obydwa gole dla gospodarzy zdobył z rzutów karnych Szymon Bocheński. Dodajmy, że Olimp pozyskał dwóch doświadczonych zawodników z Sokoła Karlino, obrońcę Michała Kowalczyka i napastnika Marcina Gozdala. Po wypożyczeniu z Kotwicy Kołobrzeg na stałe do zespołu dołączył Mateusz Szymański. Drużynę opuścił Kacper Aleksyuk, wypożyczony na wiosnę z Kotwicy. Młody pomocnik trafił do beniaminka IV ligi, Wybrzeża Rewalskiego Rewal.

PIŁKA NOŻNA

Zmiany w Bałtyku

Kolejni piłkarze opuścili zespół spadkowicza z III ligi, Bałtyk Koszalin. Pomocnik Rafał Kruczkowski przeniósł się do Jezioraka Iława (IV liga). 24-latek dołączył do Bałtyku zimą tego roku z Olimpią Grudziądz. W rundzie wiosennej wystąpił w 14. meczach (1 gol). Wychowanek Bałtyku, Szymon Waleński, przeszedł do Cartusii Kartuzy (po połączeniu z GKS Przodkowo zagra w III lidze). 24-letni obrońca spędził na Andersa ostatnie 4,5 sezonu. Na boiskach III ligi rozegrał 100 meczów (3 gole). W III lidze zostaje także inny wychowanek klubu, Kacper Szaflarski. 21-letni pomocnik trafił do Jaroty Jarocin. W ciągu 1,5 sezonu, Szaflarski rozegrał w barwach Bałtyku 47 meczów w III lidze (1 gol). Po latach na Andersa wraca wychowanek klubu, Radosław Mikołajczak. 34-letni pomocnik, który dołączył z Warty Gorzów (23 mecze i 4 gole w III lidze). Wcześniej był zawodnikiem m.in. Legii Warszawa, Elany Toruń, Stali Stalowa Wola, Radomiak Radom. W sezonie 2017/18 rozegrał 16 meczów (1 gol) w II lidze w barwach Gwardii Koszalin. (jak)

Najlepszy klub w OOM

Jacek Wójcik

jacek.wojcik@gk24.pl

KOLARSTWO. Zawodniczki Klubu Kolarskiego Ziemia Darłowska przywiozły aż 9 medali z finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży na torze.

Rozegrane na torze w Pruszkowie zawody były zarazem mistrzostwami Polski w kategorii junierek młodszych. W dorobku kolearek z Darłowa znalazły się 2 złote, 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

Indywidualnie po mistrzowski tytuł sięgnęła Oliwia Sroczyńska w najbardziej wymagającej konkurencji omnium (wielobój, na który składają się cztery konkurencje). W końcowej klasyfikacji druga lokata przypadła innej darłowiance, Gabrieli Kaczmarczyk. Ponadto siódma była Otylia Kubicka.

Drugie złoto KK Ziemia Darłowska wywalczył w konkurencji madison. Triumfowała tu para Sroczyńska - Kaczmarczyk. Warto dodać, że także w tej konkurencji klub z Darłowa ustrzelił dublet, bowiem wicemistrzynie kraju zostały Kornelia Braun i O. Kubicka!



Ekipa Ziemi Darłowskiej spisała się świetnie w Pruszkowie

Z podwójnego podium darłowiarki cieszyły się także w rywalizacji na 2 km. Wicemistrzynią Polski i OOM została K. Braun, a brązową medalistką O. Kubicka. Pokonała je tylko Maria Klamut (Społem Łódź). Indywidualne srebro wywalczyła także Sandra Schulz, druga w keirinie. Triumfowała tu Natalia Walecka ze Stali Grudziądz. Na 4. miejscu uplasowała się Aleksandra Patora, a na siódmym O. Sroczyńska.

W wyścigu drużynowym na dochodzenie po srebro sięgnęły Braun, Kaczmarczyk, Kubicka i Sroczyńska. Lepiej

od nich pojechały tylko zawodniczki Społem Łódź. Z kolei w sprincie drużynowym brąz zdobyła drużyna w składzie Schulz, Patora i Laura Witkowska. Wygrała Stal Grudziądz przed Copernicusem CCC. Medalowych zdobyczy nie przyniósł tylko sprint indywidualny. Na miejscach 4. i 5. uplasowały się Schulz oraz Patora.

KK Ziemia Darłowska wygrała klasyfikację klubową OOM przed KTK Kalisz i ALKS Stal Grudziądz. W klasyfikacji województwa zachodniopomorskiego ustąpiło tylko wielkopolskiemu. © (fen)

Biegacz Andrzej Witczak kończy 64 lata

LEKKOATLETYKA. W naszym regionie są bardzo znani sportowcy, o których należy pamiętać i ich wspominać, bo odnosili sukcesy i rozślawiali ziemię słupską nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Jednym z nich był doskonały biegacz długodystansowy-maratończyk Andrzej Witczak, który dziś (4.08) kończy 64 lata. Jubilatowi życzymy dużo zdrowia i tradycyjnych stu lat!

Z kart historii ten 64-letni mężczyzna ma co wspominać, bo lata 80. i 90. XX wieku to okres największych osiągnięć sekcji lekkoatletycznej Gryfa Słupsk w rywalizacjach drużynowych i indywidualnych. Przypomnijmy, że w 1986 roku i 1987 r. Gryf w klasyfikacji klubowej uplasował się odpowiednio na VII i X miejscu w kraju. Wtedy w gryfowskiej drużynie oprócz A. Witczaka byli między innymi: Jan Huruk, Mariusz Mach, Ryszard Witt, Piotr Po-



A. Witczak w latach 80.

blocki, Piotr Drwał, Jan Hołowienko, Dariusz Rychter, Tomasz Czubak, Wojciech Kałdowski, Stanisław Witek, Mirosław Witek, Adam Szanowicz, śp. Benedykt Michałowski, Mirosław Szybowski, Mieczysław Szpak, Lidia Bierka-Frank, Krystyna Zgierska, Ewa Prusak-Rychter, Jadwiga Puźniarska, Bożena Indrzycka-Niaz. Trzeba

przypomnieć, że A. Witczak swoją przygodę biegową rozpoczął za namową śp. trenera-legendy słupskiej królowej sportu Ryszarda Ksieniewicza. Pekin, Lizbona, Boston, Los Angeles, Sydney, Tajpej, Paryż, Marrakesz to niektóre miasta, w których startował jako maratończyk. Biegał też na krótszych dystansach (3, 10, 15 kilometrów oraz w półmaratonie). Słupski biegacz zaliczył 47 maratonów i wszystkie ukończył, zajmując miejsca w czołówce. Każdy bieg kosztował gryfitę sporo wysiłku, ale ten sympatyczny i ambitny zawodnik miał zawsze uzasadnioną satysfakcję po minięciu mety. Obecnie pracuje jeszcze w Irlandii i często odwiedza Słupsk (teraz przebywa w rodzinnym mieście) i spotyka się z kolegami oraz koleżankami, trenerami, działaczami, by wspominać piękne i medalodajne czasy królowej sportu w grodzie nad Słupią. © (fen)